

Obradowało XV plenarne posiedzenie KC PZPR

Aktualna sytuacja w rolnictwie

W Warszawie odbyło się 12 bm. XV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył I sekretarz KC — Edward Gierk.

W obradach plenum uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele władz centralnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z prezesem Naczelnego Komitetu Stanisławem Gucwą, a także działacze państwowi, naukowcy i praktycy z dziedziny rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Na porządku dziennym obrad: Referat Biura Politycznego KC PZPR „O aktualnej sytuacji w rolnictwie”;

● Przyjęcie uchwały o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR.

Obrady otworzył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Biuro Polityczne proponuje — powiedział — by obrady dzisiejszego plenum poświęcić omówieniu aktualnej sytuacji w rolnictwie i określeniu wynikających z niej zadań. Proponując taki temat mieliśmy przede wszystkim na względzie niekorzystny wpływ warunków atmosferycznych na produkcję rolną. Uważamy, że zaistniała sytuacja wymaga dodatkowych wysiłków, trzeba, abyśmy wspólnie zastanowili się, co na leży i co możemy zrobić, jakie

kroki podjąć, aby zmniejszyć negatywne skutki chłodnej i deszczowej jesieni, ciężkiej zimy, potem powodzi i obecnej posuchy. Nie musimy więc chyba sze

**SKRÓT PRZEMÓWIENIA
EDWARDA GIERKA
NA STRONIE 3**

roko uzasadniać, że sprawy związane z rolnictwem wysuwają się obecnie na czoło wśród naszych zadań. Dlatego postanowiliśmy odłożyć na późniejszy termin rozpatrzenie uprzednio ustalonego tematu, jakim miały być działania na rzecz dalsze

go umocnienia rodziny i ochrony zdrowia naszego społeczeństwa.

Prace nad tą problematyką są poważnie zaawansowane — stwierdził I sekretarz KC PZPR. Pragnę w tym miejscu podziękować wszystkim towarzyszom, którzy biorą w tych pracach udział. Jak wiadomo, szeroko pojęta problematyka rodziny stanowić będzie ważny wątek obrad VIII Zjazdu naszej partii. Jednak część spraw musi zostać podjęta i realizowana już teraz. Chodzi o sprawy o zasadniczym znaczeniu dla sytuacji rodziny. Nale-

Dokończenie na str. 2

Uchwała o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR

Komitet Centralny postanowił zwołać VIII Zjazd PZPR w I kwartale 1980 r.

Komitet Centralny upoważnia Biuro Polityczne do podjęcia niezbędnych prac przygotowawczych oraz powołuje dla przygotowania Zjazdu komisję w następującym składzie:

Edward Gierek — I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR.

Genowefa Adamczewska — sekretarz Komitetu Łódzkiego; Franciszek Adamkiewicz — minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych; Zdzisław Andruszkiewicz — prezes RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Edward Babiuch — członek Biura Politycznego, sekretarz KC; Jerzy Bafia — członek CKKP, minister sprawiedliwości; Adam Baldys — członek KC, górnik przyrodowy w kopalni „Czerwone Zagłębie” w Zagórzu woj. katowickiego; Waldemar Baranek — I sekretarz KZ kopalni „Sosnowiec”; Wojciech Baranek — I sekretarz KZ kopalni „Silesia”; Józef Baryla — członek KC, redaktor naczelny „Trybuny Ludu”;

z-ca członka KC, I z-ca szefa GZP WP, generał dywizji; Tadeusz Bejm — członek KC, minister, I z-ca prezesa NIK; Włodzimierz Berutowicz — członek Prezydium CKKP, I prezes Sądu Najwyższego; Eugeniusz Bialecki — członek KC, formierz-brygadista w Zakładach Mechanicznych „Zamech” w Elblągu; Zbigniew Bialecki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Suwałkach; Józef Białej — członek KC, ślusarz-brygadista w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn „Zreba-Makrum” w Bydgoszczy; Bolesław Boguszewski — członek KC, doker-trymer w zespole portowym Szczecin-Swinoujście; Paweł Bożyk — kierownik zespołu doradców naukowych, I sekretarz KC; Janusz Brych — członek KC, I sekretarz KW w Szczecinie; Ryszard Bryk — I sekretarz KW w Skierniewicach; Józef Buziński — członek KC, I sekretarz KW w Bielsku Białym; Zbigniew Chodyła — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Kaliszu; Stanisław Cieślak — członek KC, I sekretarz KW w Legnicy; Stanisław Ciosek — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Jeleniej Górze; Kazimierz Czerniewski — I sekretarz KZ w Dolickim Kombinaacie Rolnym, woj. szczecińskie; Lucjan Czubiński — z-ca członka

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Rodzinne rozmowy

W rodzinie Adama W. poruszano wszelkie tematy w domowych rozmowach. Nie oddzielano ich na „dozwolone” i „niezwolone” uznając, że jeśli ktoś chce wypowiedzieć się w jakiegokolwiek kwestii, to dlaczego nie miałby tego uczynić. Gdzie w końcu — jak nie w domu.

Aż tu nagle wybuchła bomba. Kierownik Adama, życzliwy wielce i serdeczny, od dawna dowiadywał się o jego nowe mieszkanie, o to jak sobie radzi, jak się urządza. Jasne więc było, że przyjąłby zaproszenie na nieformalne spotkanie po południu. Adam zaprosił go więc na kawę w gronie rodziny. — To miłe, że zgodził się przyjść — uznano w domu i natychmiast rozpoczęły się biegania ze szczotką, ścierkami: sprzątanie w każdym kącie, jak gdyby to najwyższa kontrola z „sanepidu” miała przybyć na wizytację, nie zaś szef na kawę.

Początkowo spotkanie przebiegało pomyślnie. Strony zrobiły na sobie korzystne wrażenie. Rozmowa toczyła się zrazu po utartych ścieżkach: urzędzenie domu, zaopatrzenie, komunikacja. Potem zrobiło się bardzo swobodnie. Szef opowiedział dwa dowcipy. Żona, teściowa i bliska kuzynka z mężem zaczęły być nieskrępowani. I wtedy dopiero Adam poczuł, że ogarnia go przerażenie. Towarzystwo rodzinne z ożywieniem licytowało się bowiem znajomością zakładowych realiów. Szybko więc kierownik się dowiedział, że Adam mógłby znacznie wyżej zająć gdyby... Że K. już od dawna podkłada mu świnie, a i o szefie mówi, że... pani Dziunia chodzi nawet w pracy z panem Kaziem, a Zdzisio zamiast służbowych spraw załatwia cegły na domek w ogródku... Wypowiadano się w kwestiach ogólniejszych (czasem nawet dość interesujących), na przykład czym właściwie takie przedsiębiorstwo powinno się zajmować, czym nie. I jakie najczęściej popełnia się błędy w zarządzaniu...

Drugi akt tego wydarzenia nastąpił nazajutrz w pracy. I to już z rana. Kierownik błędy ze złości krzychał całkiem niekurtuajnie.

— W domu kiedy byłem chłopcem mówiono mi „choćby cię smażyło w smole, nie mów co się dzieje w szkole”. Tak też powinno być. I w pracy też. Przede wszystkim. A pan? Plotki, bzdury, wywiekanie poza mury zakładu spraw, które tylko tu mogą być znane — mimo, że nawet nie należy do tajemnic służbowych. Też sobie wybrał tematy rozmów na imieniny u cioci. Wstyd! I często szkoda dla zakładu.

Adam błędy z przejęcia próbował wyjaśniać. Bo wcale nie chciał zostać uznany w gronie kolegów za plotkarską „roznosi-ciela”. Szukając więc właściwych słów usiłował przekonywać szefa, że to nie całkiem tak. Że nie jest aferzystą, ale kiedy wraca z pracy nierzadko „nataładowany” aż do bólu głowy różnymi potknięciami, trudnościami (w pracy udaje, że nic nie jest w stanie wyprowadzić go z równowagi), to trudno mu jedząc z żoną obiad nie wyrzucać z siebie tych wszystkich napięć. A co ma robić? Dusić w sobie? I tutaj udawać, że jest opanowany, spokojny, że nic go nie denerwuje? Jak długo? A tak, jeśli podzieli się taki balast wrażeń z kimś bliskim — to zaraz lżej i łatwiej.

Jednakże nie tylko „wozem do zrzucania kłopotów” jest dla Adama rodzina. Wcale nie. Przecież wiele razy, kiedy miał podjąć ważne w swoim działaniu decyzje — właśnie z bliskimi o nich rozmawiał. I okazywało się chociaż nie tkwili oni w samym nurcie spraw (a może właśnie dlatego) ich wskazówki okazywały się niezwykle cenne. Na zasadzie „świeżej” głowy.

A plotki? Nie zdawał sobie sprawy, że tyle ich przy okazji tego domowego rozmawiania przekaże. Jak? Pewnie jedno słowo powie się raz, doda do tego inne. A potem domownicy z tych fragmentów składają sobie opowieści.

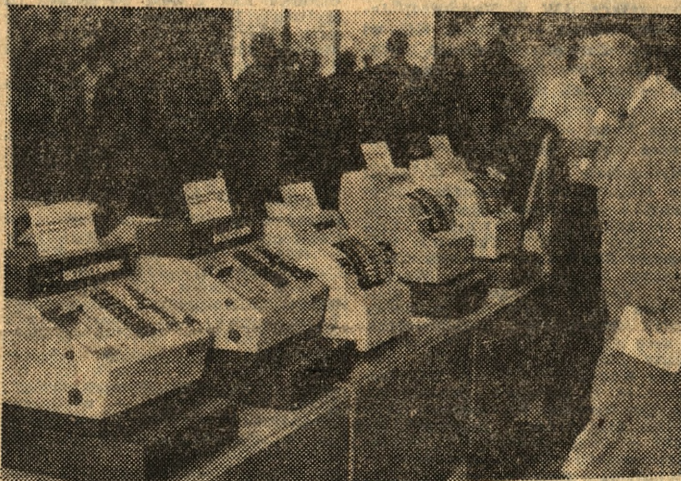
Szef nie był jednak przekonany. Nadal uważał, że praca to praca, rodzina — to rodzina. Nawet dla domowników jest lepiej, jeśli nie przenosi się poza zakładowe ściany złych nastrojów, napięć, zdenerwowania.

A więc rozmawiać o wszystkim, czy nie? Kiedy i co jest słuszniejsze? Jak wybierać?

JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Pierwsze kontrakty na 51 MTP



Tegoroczne Targi oprócz celów handlowych mają również służyć prezentacji dorobku na szczeblu gospodarki w 35-lecie historii Polski Ludowej. To stwierdzenie padło w czasie wczorajszego spotkania z dziennikarzami pełnomocnika ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej do spraw 51 MTP dyr. Anatola Nowika. To zadanie spełnia przede wszystkim pawilon pod hasłem „Polska w RWPG”.

W większości ekspozycji do minie oferta handlowa. Wybijają się w tym roku propozycje eksportowe przemysłu elektromaszynowego, górnictwa, przemysłu okrętowego i elektroniki. Barażo okazałe wy-padała też odrębna część MTP w Naramowicach, urastająca do swego rodzaju międzynarodowego salonu maszyn i urządzeń rolniczych. Również pokaz możliwości eksportowych polskiego meblarstwa i przemysłu drzewnego zlokalizowany w Pałacu Kultury, ocenia się w tym roku jako udany. W ofercie tej zaprezentowano 110 nowych wzorów.

Targi dopiero się „rozkręcają”. Wczoraj zawarto kilka pierwszych kontraktów. „Varimex” sprzedał do ZSRR urządzenia gastronomiczne. Z Czechosłowacji zakupiono przędzarki bezwzręczonowe, z ZSRR krosna i automaty drukujące.

Dokończenie na str. 2

Wśród eksponatów prezentowanych w pawilonie Węgier na 51 MTP znajdują się m. in. kasy sklepowe. Fot. — T. Lejczak

Hasło: „O wyższą jakość i efektywność działania” przyświeca wzmocnionej aktywności za-lóg zakładów pracy, które pragną na czynem produkcyjnym uczcić zbliżające się 35-lecie Polski Ludowej. Wojewódzkie rady związków zawodowych powołały komisje koordynacyjne, mające przygotować sprawną organizację czynów.

Aktywność załóg w znacznej mierze dotyczy odrabiania zaległości, spowodowanych srogą zimą, ale wciąż przybywa również deklaracji o zwiększeniu produkcji rynkowej i eksportowej, podnoszeniu jakości wyrobów, oszczędności materiałowej, surowcowej, paliw.

W Księdze Czynów 35-lecia Polski Ludowej przygotowanej przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych w Poznaniu każdego niemal dnia przybywa wpisów zakładów pracy, które podejmują liczne zobowiązania o takim właśnie charakterze, a oprócz tego deklarują prace społeczne na rzecz zakładu i środowiska. Spośród przedsiębiorstw miasta Pozna-

nia na uwagę zasługują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, które m. in. z tytułu wdrożeń projektów wynalazczych swoich pracowników pragną dać gospodarce narodowej 64 mln zł oszczędności. Duże znaczenie do wprowadzenia postępu technicznego przykładają załoga „Stomilu”. Wśród zobowiązań, których wartość ocenia się na ponad 8,6 mln zł, ponad 7 mln, dotyczy właśnie nowej techniki. Ogólna wartość czynów pracowników Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka opiewa na ponad 895 000 zł, zaś dodatkowa produkcja stanowi przeszło 673 000 zł. Kierownictwo Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zadeklarowało w imię załogi ponadplanowe pra-

Szef polskiej dyplomacji u premiera Finlandii

Premier Finlandii, Mauno Koivisto przyjął 12 bm. ministra spraw zagranicznych PRL, Emila Wojtaszka, przebywającego z oficjalną wizytą w tym kraju.

W rozmowie poruszono szereg aktualnych problemów międzynarodowych, wyrażając wspólne dążenie obu krajów do zapewnienia dalszych postępów procesu odprężenia, rozbrojenia i zahamowania wyścigu zbrojeń.

Podkreślono również pomyślny stan polsko-fińskich stosunków dwustronnych we wszy-

stkich dziedzinach i pragnienie obu stron dalszego ich rozwijania.

Min. E. Wojtaszek spotkał się we wtorek z ministrem handlu zagranicznego Finlandii, Esko Rekolą. Przedyskutowano m. in. możliwości dalszego zwiększania oraz zróżnicowania wymiany handlowej i szerzej pojętej współpracy gospodarczej między obu krajami, w tym kooperacji przemysłowej.

Wtorek był ostatnim dniem rozmów oficjalnych min. E. Wojtaszka, który w środę wraca do kraju. (PAP)

Spotkanie L. Breżniewa z M. Desaiem

Na Kremlu odbyło się we wtorek spotkanie Leonida Breżniewa z przebywającym z oficjalną wizytą w Związku Radzieckim premierem Indii, Morarjim Desaiem.

Podczas spotkania, które upłynęło w przyjacielskiej atmosferze, omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem i pogłębieniem stosunków radziecko-indyjskich w różnych dziedzinach.

Tego dnia w Wielkim Pała-

cu Kremlowskim odbyło się podpisanie dokumentów radziecko-indyjskich.

Leonid Breżniew i Morarji Desai złożyli podpisy pod oświadczeniem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiki Indii.

Podpisano także porozumienie między rządami ZSRR i Indii o współpracy w dziedzinie budowy huty w Wisakhapathamie. (PAP)

Coraz więcej wpisów w Księdze Czynów Poznańskiego

ce oszacowane na 5 850 000 zł, w tym 1 mln stanowią czynny społeczny. Zobowiązania załogi Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego ocenione zostały na ponad 3,8 mln zł.

Do Księgi Czynów wpisało się już wiele zakładów pracy województwa poznańskiego. M. in. gnieźnieński „Polanex” którego załoga uszyje dodatkowo koszule wartości 48,7 mln zł. Znaczną ich liczbą przeznaczone na jest na eksport, rynek krajowy otrzyma natomiast z tego 85 000 koszul. Zgodnie ze zwiększonymi potrzebami zadeklarowała dodatkową produkcję słuchawek stereofonicznych i głośników radiowęzłowych załoga „Tonsilu” we Wrzesni. Wartość tych wyrobów szacuje się na blisko 1 mln zł. Wrzesińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolni-

czego natomiast zobowiązało się m. in. skrócić o 2 miesiące cykl budowy domów 12-rodzinnych w Miłosławiu. Ogółem da ono dodatkową produkcję za 20 mln zł. Orzechowski Zakłady Przemysłu Sklejek wyprodukują na potrzeby kraju za 1 mln zł więcej sklejek profilowej niż planowano, zaś produkcja eksportowa wzrośnie o 260 000 zł dewizowych.

Do czynu na 35-lecie Polski Ludowej włącza się również rolnictwo. Np. Kombinat PGR Bieganowo zobowiązuje się sprzedać w tym roku dodatkowo ilość ziemniaków sadzenia kół, wartości 1 mln zł oraz zwiększyć pogłowie owiec o 500 sztuk.

Apel o podejmowanie zobowiązań spotyka się z powszechnym zrozumieniem. Dotychczas odpowiedziało nań z Poznania i województwa ponad 300 jednostek gospodarczych, tysiące ludzi zaangażowanych w dobre roboty, pragnących pomnożyć dorobek narodowy. (zd)

Dokończenie ze str. 1

KC, prokurator generalny PRL; Józef Cyrek — z-ca członka KC, wiceminister spraw zagranicznych; Krystyna Dąbrowska — członek KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC; Wit Drahicz — członek KC, wiceprzewodniczący OK FJN; Zdzisław Drownowski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Przemyślu; Czesław Drozdowski — członek KC, bismar w Polskich Linjach Oceanicznych, woj. gdańskie; Ludwik Drożdż — członek KC, I sekretarz KW we Wrocławiu;

Tadeusz Fiszbach — członek KC, I sekretarz KW w Gdańsku; Ryszard Frelek — sekretarz KC; Stanisław Gabrielski — z-ca członka KC, przewodniczący ZG SZSP; Leonard Gadziński — członek KC, dyrektor Kombinatu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej Bartoszyce, woj. olsztyńskie; Bogdan Gąwronski — kierownik Wydziału Kultury KC; Zbigniew Gertych — członek CKR, dyrektor Instytutu Wychowawstwa w Skierniewicach; Stanisław Gębala — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Tarnowie; Adam Głazur — z-ca członka KC, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych; Zbigniew Głowacki — I sekretarz KW w Słupsku; Manfred Gorywoda — kierownik Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC; Stefan Góralik — członek KC, ślusarz-brakier w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej; Antoni Górny — z-ca członka KC, kierownik Wydziału Ogólnego KC; Janusz Górski — minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki; Mieczysław Grad — z-ca członka KC, sekretarz CRZZ; Tadeusz Grabski — członek KC, I sekretarz KW w Koninie; Eugeniusz Grochal — członek KC, minister, przewodniczący PKC; Jerzy Grochmalicki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Wałbrzychu; Mieczysław Grudziński — członek KC, minister do spraw kombinatów; Zdzisław Grudziński — członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW w Katowicach; Józef Grygiel — członek KC, I sekretarz KW w Częstochowie; Zofia Grzebiś — Nowicka — I sekretarz KW w Siedlcach.

Tadeusz Haladaj — I sekretarz KW w Tarnobrzegu; Mieczysław Hebda — członek KC, I sekretarz KW w Zielonej Górze.

Henryk Jablonski — członek Biura Politycznego KC, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN; Mieczysław Jagielski — członek Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów; Kazimierz Janiak — I sekretarz KW w Płocku; Piotr Jarożewicz — członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów; Tadeusz Jaroszewski — członek KC, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN; Wojciech Jaruzelski — członek Biura Politycznego KC, minister obrony narodowej, generał armii; Zenon Jaskowiak — I sekretarz KW w Zakładach Mechanicznych „Cegielski” w Poznaniu; Ryszard Jendryk — członek KC, ślusarz — operator dźwigu w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet” w Strzelcach Opolskich woj. opolskie; Jan Jonak — I sekretarz KW w Kopalni „Lenin” woj. katowickie; Władysław Juszkiewicz — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Białymstoku.

Jan Kacmarek — członek CKR, sekretarz naukowy PAN; Franciszek Kaim — członek KC, minister hutnictwa; Jan Kamiński — członek KC, minister, prezes CZSR „Samopomoc Chłopska”; Władysław Kandefer — członek CKRP, I sekretarz KW w Krośnie; Stanisław Kania — członek Biura Politycznego, sekretarz KC; Bolesław Kapitan — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Toruniu;

Uchwała o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR

Alejo Karkoszka — sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego; Kazimierz Kąkol — z-ca członka KC, minister, kierownik Urzędu do spraw Wyznań; Eugenia Kempa — z-ca członka KC, przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich; Józef Kępa — członek Biura Politycznego KC, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska; Henryk Kisiel — z-ca członka KC, minister finansów; Leon Klonica — członek KC, minister rolnictwa; Henryk Konopacki — minister przemysłu chemicznego; Aleksander Kopeć — z-ca członka KC, minister przemysłu maszynowego; Bolesław Koperski — członek KC, I sekretarz Komitetu Łódzkiego; Henryk Kostecki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Nowym Sączu; Leon Kotarba — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Rzeszowie; Bolesław Kowalczyk — z-ca członka KC, stolarz w hucie „Zawiercie” woj. katowickie; Stanisław Kowalczyk — członek Biura Politycznego KC, minister spraw wewnętrznych; Adam Kowalik — z-ca członka KC, minister handlu wewnętrznego i usług; Alfred Kowalski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Pile; Waldemar Kowalski — I sekretarz KW w Hucie „Katowice”; Władysław Kozdra — członek KC, I sekretarz KW w Koszalinie; Roman Kozioł — z-ca członka KC, mistrz ślusarski w Fabryce Silników Elektrycznych „Tamel” w Tarnowie; Stanisław Królak — członek KC, przewodniczący zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat”, woj. kaliskie; Władysław Kruczek — członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CRZZ; Władysław Kruk — I sekretarz KW w Lublinie; Jerzy Kuberski — członek KC, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC; Stanisław Kukuruk — prezes CZSBM; Stanisław Kulesza — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Lesznie; Zdzisław Kurowski — członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC.

Zdzisław Legowski — członek KC, wojewoda katowicki; Włodzisław Lejczak — członek Prezydium CKR, minister górnictwa; Jan Leś — członek KC, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników w Katowicach; Tadeusz Lubiejewski — redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej” w Katowicach; Zdzisław Łuciński — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Ciechanowie; Ryszard Łabuś — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Gorzowie Wlkp.; Arkadiusz Łasiewicz — przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej; Edward Łojewski — I sekretarz KM-G w Monckach woj. białostockie; Jadwiga Łokaj — członek KC, I wiceminister Handlu Wewnętrznego i Usług, prezes CZSS „Społem”; Tadeusz Łomnicki — członek KC, aktor, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie; Elwira Łuczkowska — z-ca członka Prezydium CKR, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poznaniu; Jerzy Łukasiewicz — z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC.

Stanisław Mach — z-ca członka KC, minister Przemysłu Lekkiego; Jarema Maciszewski — z-ca członka KC, kierownik Wydziału

Nauki i Oświaty KC; Józef Majchrzak — członek KC, I sekretarz KW w Bydgoszczy; Jerzy Majewski — członek KC, prezydent Miasta Stołecznego Warszawy; Ludwik Mańicki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Zamościu; Alojzy Melich — członek CKRP, prezes oddziału PAN w Katowicach; Maria Milczarek — członek KC, minister Pracy, Plac i Spraw Socjalnych; Mirosław Milewski — z-ca członka KC, wiceminister Spraw Wewnętrznych; Stefan Miśkiewicz — członek KC, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej; Mieczysław Mochar — członek KC, prezes Najwyższej Izby Kontroli; Jerzy Muszyński — kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC.

Zygmunt Najdowski — członek KC, minister Kultury i Sztuki; Witold Nowacki — prezes PAN; Józef Nowotny — członek KC, I sekretarz KW w Hucie im. Lenina w Krakowie.

Zygmunt Oleniak — członek CKRP, kierownik Biura Listów i Inspekcji KC; Jerzy Olszewski — członek KC, minister Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej; Stefan Olszowski — członek Biura Politycznego, sekretarz KC.

Henryk Pacjan — I sekretarz KW, gmina Będzin, woj. koszarńskie; Józef Palęsta — członek KC, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Teodor Palimaka — członek KC, kierownik Wydziału Administracyjnego KC; Wacław Piątkowski — kierownik Wydziału Zagranicznego KC; Antoni Piela — naczelnik miasta Przeworsk, woj. przemyskie; Józef Pińkowski — sekretarz KC; Urszula Pławowska — członek KC, pończoszniczką w Zakładach Przemysłu Pończosznego „Feniks” w Łodzi; Antoni Polowinski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Elblągu; Tadeusz Porębski — członek KC, rektor Politechniki Wrocławskiej; Janusz Prokopiak — członek KC, I sekretarz KW w Radomiu; Jerzy Putrament — członek KC, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich; Jan Puzoń — członek KC, rolnik we wsi Ręczyca, woj. tarnobrzegkie; Tadeusz Pyka — członek KC, wiceprezes Rady Ministrów.

Mieczysław Rakowski — członek KC, redaktor naczelny „Polityki”; Kazimierz Rokoszowski — członek KC, kierownik Wydziału Pras, Radia i Telewizji KC; Bohdan Rolinski — członek CKR, redaktor naczelny „Życia Warszawy”; Janusz Roszkowski — z-ca członka KC, redaktor naczelny PAP; Mieczysław Rog-Swistek — z-ca członka KC, redaktor naczelny „Chłopskiej Drogi”; Tadeusz Rudolf — członek KC, minister — I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów; Zygmunt Rybicki — z-ca członka KC, rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Władysław Sasor — członek KC, bydydzista w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, woj. rzeszowski; Włodzisław Sawczuk — członek KC, wiceminister Obrony Narodowej, szef GZP WP, generał broni; Florian Siwicki — członek KC, wiceminister Obrony Narodowej, szef Sztabu Generalnego WP, gen. broni; Stanisław Składowski — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Piotrkowie Trybunalskim; Zbigniew Skoczylas — członek KC, malarz ceramiki w Zakładach Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, woj. piłskie; Jerzy Smyczyński — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Ostrołęce; Ryszard

Socha — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Białej Podlaskiej; Irena Sroczyńska — członek KC, sekretarz CRZZ; Roman Stachon — członek KC, wiceprzewodniczący CRZZ, przewodniczący WRZZ w Katowicach; Bogusław Stachuś — z-ca członka KC, wiceminister Spraw Wewnętrznych; Wacław Stanisławski — członek KC, szlifierz w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie; Tadeusz Stasiak — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Sieradzu; Zygmunt Stępień — członek KC, kierownik Wydziału Kadr KC; Maciej Szczepański — członek KC, przewodniczący Komitetu do Spraw Radia i Telewizji; Andrzej Szozda — minister Energetyki i Energii Atomowej; Waldemar Szpalinski — I sekretarz KW w Łomży; Jan Szydlak — członek Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów; Edward Szymański — z-ca członka KC, I sekretarz KW we Włocławku; Eugeniusz Syz — członek KC, minister Urzędu Gospodarki Materialowej.

Stanisław Słaski — naczelnik gminy Popowo, woj. leszczyńskie; Marian Siliński — z-ca członka KC, minister Zdrowia i Opieki Społecznej; Henryk Świdzki — z-ca członka KC, I sekretarz KW w Chełmie.

Józef Tejchma — członek Biura Politycznego KC, minister Oświaty i Wychowania; Franciszek Tekliński — członek KC, wiceminister rolnictwa, prezes CZSRP; Krzysztof Trebaczkiwicz — z-ca członka KC, przewodniczący Rady Głównej SZMP; przewodniczący ZG SZMP; Włodzisław Trzebiatowski — członek KC, profesor, członek Prezydium PAN.

Józef Urbanowicz — członek KC, wiceminister Obrony Narodowej, z-ca ministra ON d/s ogólnych spraw broni.

Andrzej Wasilewski — z-ca członka KC, dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego; Jerzy Waszkiewicz — członek KC, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC; Ryszard Wasik — członek KC, egzekutyw w Woli Gałęzowskiej, woj. lubelskie; Andrzej Werblan — sekretarz KC; Włodzisław Wesolowski — z-ca członka KC, I z-ca dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC; Maciej Wirowski — z-ca członka KC, minister — I z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM; Jerzy Wojciechowski — z-ca członka KC, naczelnik ZHP; Ryszard Wojna — członek KC, publicysta „Trybuny Ludu”; Edmund Wojnowski — I sekretarz KW w Olsztynie; Jerzy Wojtasik — członek KC, brygadista w Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie; Emil Wojtaszek — członek KC, minister Spraw Zagranicznych; Jerzy Wojtecki — z-ca członka KC, kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC; Józef Wojski — I sekretarz KW w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; Stanisław Wronski — członek KC, redaktor naczelny „Nowych Drog”; Zenon Wróblewski — wiceprzewodniczący CKR, kierownik Biura Spraw Sejmowych KC; Tadeusz Wrzeszczyk — z-ca członka Biura Politycznego KC, wiceprezes Rady Ministrów.

Mieczysław Zajfryd — z-ca członka KC, minister Komunikacji; Aleksander Zarajczyk — członek KC, I sekretarz KW w Kielcach; Jerzy Zasada — członek KC, I sekretarz KW w Poznaniu; Władysław Zastawny — członek KC, rektor Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC; Zbigniew Zieliński — członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC.

Andrzej Zabinski — członek KC, I sekretarz KW w Opolu; Zdzisław Zandarowski — sekretarz KW.

pracy stanowić będą prawie 29 procent obrotów handlowych pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

12 FIRM Z JAPONII

Japończycy wystawiają w Poznaniu już po raz 28. W tym roku w ekspozycji zorganizowanej przez „Jetro” uczestniczy 12 firm prezentujących wyroby przemysłu elektromaszynowego, maszyny rolnicze, aparaturę kontrolno-pomiarową i medyczną. Handlowcy z Czechosłowacji zgłosili do Złotego Medalu MTP następujące ekspozyty: urządzenie tzw. zamknięcie do gazu, prasę wulkanizacyjną i biżuterię firmy „Ja blonex”. Wśród ekspozentów na które pragną zwrócić uwagę znajduje się m.in. model turbiny parowej o mocy 500 MW wyprodukowanej w zakładach Skoda Plzen, ciągnik kołowy leśny LKT 120 A napędzany na wszystkie koła, autonomiczne palniki gazowe i maszyna do sadzenia ziemniaków. W czasie spotkania podkreślono duży wzrost wzajemnych obrotów o charakterze kooperacyjnym i specjalizacyjnym. W tym roku wyroby powstające we wzajemnej współ-

Aktualna sytuacja w rolnictwie

Dokończenie ze str. 1

zy na przykład dołożyć starań, aby w pełni wykonać zadania budownictwa mieszkaniowego, aby poprawić zaopatrzenie w artykuły przeznaczone dla dzieci oraz w leki, realizować w terminie wszystkie zaplanowane na bieżące 5-lecie inwestycje o charakterze socjalnym, szpitalne, ośrodki zdrowia, żłobki, przedszkola itd. Są to problemy nie cierpiące zwłoki i odpowiedź na nie wydział Komitetu Centralnego oraz resorty, a także władze terenowe, winny poświęcić im szczególną uwagę.

Biuro Polityczne i Sekretariat Komitetu Centralnego na bieżąco będą kontrolować realizację zadań w tej dziedzinie i przedstawiać ocenę osiągniętych efektów na posiedzeniu KC, poświęconym sprawom rodziny.

Uczestnicy plenum — powiedział E. Gierk — otrzymali projekt rządowego programu przedsięwzięć zmierzających do przeciwdziałania skutkom suszy oraz zapewnienia wykonania podstawowych zadań w rolnictwie w 1979 roku.

Następnie I sekretarz KC PZPR Edward Gierk wygłosił referat Biura Politycznego KC „O aktualnej sytuacji w rolnictwie”.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Zabrał w niej głos: członek KC, I sekretarz KW w Opolu — Andrzej Zabiński; członek KC, dyrektor Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej Osowa Sień, woj. leszczyńskie — Edmund Apolinarz; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Zamościu — Ludwik Mańicki; członek KC, I sekretarz KW w Szczecinie — Janusz Brych; zastępca członka KC, rolnik ze wsi Bielany, gmina Łomazy, woj. białkopodlaskie — Tadeusz Kościowski; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Ciechanowie — Zdzisław Łuciński; członek Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR, naczelnik gminy Kalwaria Zebrzydowska, woj. bielskie — Elżbieta Stołowska; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Piotrkowie Trybunalskim — Stanisław Składowski; członek KC, dyrektor Kombinatu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej, Bartoszyce woj. olsztyńskie — Leonard Gadziński; członek KC, I sekretarz KW we Wrocławiu — Ludwik Drożdż; zastępca członka KC, I sekretarz KW w Ostrołęce — Jerzy Smyczyński; zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego w

Obornikach, woj. poznańskie — Stefan Żurawski; członek KC, członek Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Plebanka, woj. wrocławskie — Bronisław Anteki.

Edmund Apolinarz powiedział m.in.: W woj. leszczyńskim problem paszowy jest w centrum uwagi instancji partyjnych i całego środowiska rolniczego od wielu lat. Dzięki wielokierunkowym działaniom w tej dziedzinie w pełni wykonaliśmy ubiegłoroczne zadania, a ponadto powstała rezerwa paszowa, która pozwoliła utrzymać pełny stan pogłowia. Obecnie nie sprzyjające warunki atmosferyczne wpływają ujemnie na wzrost roślin i stwarzają trudną sytuację paszową. Tegoroczne warunki równocześnie uwidaczniają szczególnie ostro popelnienie w znacznej części gospodarstw błędów agrotechnicznych. Dlatego tak wielkie znaczenie mają w ogóle — a zwłaszcza w tym roku — trwałe użytki zielone oraz uprawa kukurydzy na ziarno i kiszonkę; podjęliśmy wszelkie kroki, aby zebrać jak największą ilość, w tym także na terenie lasów państwowych, racjonalnie sprzątnąć i zagospodarować kukurydzę, liście buraków cukrowych oraz słomę, a także rozszerzyć areal uprawy poplonów.

Stefan Żurawski powiedział m.in.: Jesteśmy świadomi faktu, że w br. stanęły przed całą gospodarką rolną, bardzo trudne zadania. Podjęliśmy więc w gminie Oborniki różnorodne działania mające na celu ograniczenie skutków suszy. Przed wszystkim zabezpieczono ponowne obsianie głównie roślinami pastewnymi tych terenów, na których — z różnych przyczyn — musiano zabrać rośliny w plonie głównym. Wzmożono też prace pielęgnacyjne na wszystkich plantacjach oraz zabrano o właścicieli ich zasilenie nawozami. Zainicjowano także nowe inicjatywy wpływające na zwiększenie produkcji, zbiorów i udoskonalenie konserwacji pasz gospodarskich. Nasze działania w tej dziedzinie natrafiają jednak na trudności spowodowane brakiem niektórych środków do produkcji rolniej. Trzeba się o pełne wykonanie bieżących zadań widzieć także nasze zamierzenia długofalowe i systematyczne nie polepszamy warunków pomysłowej ich realizacji.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał I sekretarz KC PZPR Edward Gierk.

Komitet Centralny PZPR przyjął jednomyślnie uchwałę XV Plenum określającą zadania w związku z aktualną sytuacją w rolnictwie.

W punkcie drugim porządku dziennego Komitet Centralny podjął jednomyślnie uchwałę o zwołaniu VIII Zjazdu PZPR w I kwartale 1980 r. Komitet Centralny powołał składającą się ze 195 członków komisję dla przygotowania Zjazdu.

Obrady zakończył odśpiewanie „Międzynarodówki”. PAP

UCHWAŁA XV PLNUM KC PZPR

Komitet Centralny po wszechstronnej dyskusji postanowił uznać referat I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka na temat sytuacji w rolnictwie i wynikających z niej zadań jako wytyczną działania dla wszystkich instancji i organizacji partyjnych oraz wszystkich członków partii.

Komitet Centralny aprobuje przedłożony rządowy program działania wynikający z aktualnej sytuacji w rolnictwie i zaleca w oparciu o ten program opracowanie przez ministrów i wojewodów planów jego realizacji.

Komitet Centralny zobowiązuje terenowe instancje partyjne, a w szczególności komitety gminne i organizacje partyjne działające na wsi, w Państwowych Przedsiębiorstwach Gospodarki Rolnej, Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych oraz w instytucjach i przedsiębiorstwach obsługi rolnictwa, w przemyśle rolno-spożywczym, we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach pracujących dla potrzeb rolnictwa i gospodarki żywnościowej, do rozwijania działalności polityczno-organizatorskiej zapewniającej pełne wykonanie zadań ustalonych dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej na rok bieżący.

Komitet Centralny zwraca się do wszystkich członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, do bezpartyjnych, do kobiet i młodzieży o podjęcie wszelkich starań w celu sprawnego przeprowadzenia tegorocznych prac w rolnictwie oraz lepszego wykorzystania rezerwy całej gospodarki żywnościowej.

Komitet Centralny podkreśla szczególne znaczenie sprawnego i pełnego wykonania w całym przemyśle wszystkich zadań planu społeczno-gospodarczego na 1979 r., zwłaszcza w zakresie produkcji eksportowej i na potrzeby rynku wewnętrznego.

Komitet Centralny wyraża przekonanie, że poparcie ogółu ludzi pracy dla działań wytyczonych na XV Plenum i konsekwentne ich wcielanie w życie pozwoli na przezwyciężenie zaistniałych trudności i osiągnięcie dalszego wzrostu produkcji żywności w naszym kraju.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zakończenie nauki w szkołach podstawowych

Dzisiaj, w środę, ostatni dzień nauki w szkołach podstawowych. Dla ponad 4 mln uczniów rozpoczyna się wakacje, czas zasłużonego wypoczynku i wywczasów. Ostatni dzień w szkole wypełnią miłe uroczystości: koncerty, akademie, popisy sportowe, i najważniejsze wydarzenie — rozdanie świadectw szkolnych. (PAP)

POGODA

Poznańskie Lato. Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże z lokalnymi burzami. Temperatura minimalna od 15 do 18 stopni, maksymalna od 26 do 27. Wiatry słabe, w czasie burz — porywiste.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Pierwsze kontrakty na 51 MTP

Dokończenie ze str. 1
karskie. W „Kopexie” zawarto porozumienie kooperacyjne z zachodniemiecką firmą Klockner-Becorit na dostawę urządzeń górniczych do kopalni Trzeciego Świata, firmie Hemscheidt sprzedano zmechanizowane budowy górnicze. Kontrakty zawierała też centrala „Labimex”.

Targi wzięli udział: minister rybołówstwa Norwegii Eivind Boile, wiceministrowie handlu zagranicznego NRD Wilfried Lange i Węgier Janc Tordaj oraz członkowie sejmowej Komisji Przemysłu Ciężkiego. Wczoraj też zaprezentowali dziennikarzom swoją tegoroczną ekspozycję wystawcy z Czechosłowacji i Japonii; odbyły się także spotkania z okazji dni wystawców Finlandii, Japonii, Norwegii, RFN i Wielkiej Brytanii.

CSRS — TRADYCYJNY UCZESTNIK MTP

Już po raz 46 przybyli do Poznania wystawcy z Czechosłowacji, kraju który jest naszym trzecim partnerem w handlu zagranicznym. Jak zwy-

kle wśród eksponatów najwięcej jest urządzeń technicznych. Pokazywane są samochody i motocykle, wyroby przemysłu elektromaszynowego, maszyny rolnicze, aparaturę kontrolno-pomiarową i medyczną. Handlowcy z Czechosłowacji zgłosili do Złotego Medalu MTP następujące ekspozyty: urządzenie tzw. zamknięcie do gazu, prasę wulkanizacyjną i biżuterię firmy „Ja blonex”. Wśród ekspozentów na które pragną zwrócić uwagę znajduje się m.in. model turbiny parowej o mocy 500 MW wyprodukowanej w zakładach Skoda Plzen, ciągnik kołowy leśny LKT 120 A napędzany na wszystkie koła, autonomiczne palniki gazowe i maszyna do sadzenia ziemniaków. W czasie spotkania podkreślono duży wzrost wzajemnych obrotów o charakterze kooperacyjnym i specjalizacyjnym. W tym roku wyroby powstające we wzajemnej współ-

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł) Indeks nr 35028

Polscy rolnicy nie szczędzą trudu dla pomnożenia zasobów żywnościowych kraju

Nawiązując do wyjątkowo niekorzystnych dla produkcji rolnej warunków klimatycznych jesienią ubiegłego roku, wiosną br., jak również w ostatnich tygodniach, I sekretarz KC PZPR podkreślił, iż nie pozostawiliśmy oczywiście bezczynni wobec tej sytuacji. Rolnictwo otrzymało w okresie wiosennym niezbędną pomoc w postaci dostaw nasion i środków technicznych. Państwo przyszło z pomocą rolnikom na terenach powodziowych. Nadal jednak niezbędne będą wzmożone wysiłki, aby zmniejszyć skutki już poniesionych strat i przeciwdziałać powstawaniu dalszych. Mamy do tego większe niż w poprzednich latach możliwości. Nasze rolnictwo dysponuje dziś znacznie większymi zasobami środków produkcji. Pełne i właściwe wykorzystanie tych możliwości w najbliższych miesiącach powinno wpłynąć na poprawę sytuacji. Konieczne jest jednak zapewnienie rolnictwu dodatkowej pomocy, zwłaszcza technicznej i paszowej.

W tym celu, zgodnie z wcześniejszym zaleceniem Biura Politycznego KC PZPR, rząd opracował program przeciwdziałania skutkom niekorzystnych warunków atmosferycznych oraz zapewnienia wykonania podstawowych zadań rolnictwa w 1979 r. Uwagi i wnioski z dzisiejszej dyskusji pozwolą ten program uzupełnić. W jego realizacji niezbędny będzie powszechny udział rolników, pracowników zaplecza techniczno-usługowego rolnictwa, konkretna pomoc ze strony wielu ogniw gospodarki narodowej. Niezbędna będzie solidarna pomoc całego społeczeństwa.

Edward Gierk omówił następnie węzłowe problemy, od których rozwiązania zależy będzie realizacja tegorocznych zadań rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Zaliczył do nich:

- zgromadzenie możliwie największych zasobów paszowych;

- dokonanie ponownej oceny stanu przygotowań do

żniw, licząc się z ich ewentualnym przyspieszeniem;

- otoczenie szczególną troską produkcji zwierzęcej, aby zapewnić jej dalszy rozwój;

- wzmożenie wysiłku w celu poprawy wyposażenia gospodarki rolnej w nowoczesną technikę, nawozy i inne środki;

- zapewnienie sprawnej obsługi transportowej rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Zgodnie z planem — powiedział I sekretarz KC PZPR — dostawy artykułów żywnościowych na rynek krajowy powinny w bieżącym roku znacznie wzrosnąć. Wykonanie tego zadania jest w istniejącej sytuacji trudne, ale możliwe. Wymaga to jednak dobrego i racjonalnego zagospodarowania wszystkich surowców rolnych. Wynikają stąd odpowiednie zadania dla załóg przemysłu spożywczego. Niezbędne jest dokończenie wszelkich starań dla zapewnienia sprawnego skupu i odbioru, przechowania oraz pogłębiania przetwórstwa surowców rolniczych.

Oszczędna, racjonalna gospodarka żywnością musi być zasadą stałą i nienaruszalną we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej i w każdym gospodarstwie domowym.

Wzorem roku ubiegłego — przemysł, spółdzielczość i handel powinny zgromadzić odpowiednie zapasy ziemniaków, warzyw i owoców na okres zimy i przygotować warunki do należytego ich magazynowania. Należy wzbogacać asortyment przetworów zbożowych, zadbać o dalszą poprawę jakości pieczywa. Sprawa ta powinna być przedmiotem systematycznych ocen i działań oraz współzawodnictwa o wysoką jakość i bogaty asortyment wyrobów piekarskich. W ogóle, podnoszenie jakości produkcji i wzbogacanie rynku w poszukiwane asortymenty i wyroby należy traktować jako podstawowe zadanie przemysłu,

Skrót przemówienia Edwarda Gierka

slu spożywczego. Rozszerzać trzeba przetwórstwo owoców i warzyw. Należy szybciej wdrażać postanowienia XIV Plenum KC w odniesieniu do rozwoju drobnego przemysłu spożywczego.

Tegoroczne warunki potwierdziły raz jeszcze kluczowe znaczenie gospodarki wodnej dla prawidłowego rozwoju rolnictwa. Wskazały na niezwykle doniosłość społeczną i gospodarczą podjętych zgodnie z zaleceniami XII Plenum KC prac nad perspektywicznym programem zagospodarowania Wisły i poprawy gospodarki wodnej kraju. Powinniśmy, w miarę możliwości, intensyfikować prace przygotowawcze w tej dziedzinie. Jednocześnie trzeba już obecnie czynić wszystko, by poprawiać gospodarkę wodną. Z rozwiązywaniem tych spraw nie wolno czekać.

Znana jest powszechnie pracowitość i zaradność polskiego rolnika, który nawet w trudniejszych warunkach potrafi zadbać o wykonanie prac rolnych i nie szczędzi trudu, by powiększać zasoby żywnościowe kraju.

Państwo, tak jak dotychczas, przychodzić będzie rolnictwu z wydatną pomocą. Każdy rolnik troszczący się o rozwój swego gospodarstwa i wzrost produkcji ma w naszym kraju perspektywę zawodową.

Odpowiedzialne zadania stoją w dziedzinie rolnictwa przed władzami terenowymi, a zwłaszcza gminami, które mają obecnie rozległe możliwości oddziaływania na produkcję rolną. Oczekujemy od nich inicjatywy i aktywności. Niezbędne jest opracowanie przez władze terenowe konkretnych planów działania dostosowanych do lokalnych warunków i potrzeb. W szczególności idzie o dalsze usprawnianie obsługi rolnictwa oraz koordynację pracy wszystkich

instytucji i organizacji w tej dziedzinie, aby można było jak najlepiej pożytkować wszystkie posiadane środki i wykorzystywać istniejące rezerwy.

Szczególne znaczenie mają dobre i terminowe dostawy przysługujących rolnictwu środków produkcji. Przemysł maszyn rolniczych, chemia, budownictwo i inne przemysły powinny zapewnić pełną realizację planowych dostaw maszyn, urządzeń, części zamiennych, nawozów i środków chemicznych, a także materiałów budowlanych oraz węgla.

Podkreślając, że sprawy omawiane na plenum mają ogólnonarodową wagę, dotyczą żywotnych interesów całego społeczeństwa E. Gierk stwierdził, iż w rolnictwie wytwarzane jest około 14 proc. dochodu narodowego i pracuje około 30 proc. zawodowo czynnej ludności. W miarę postępu udział ten będzie malał, ale znaczenie rolnictwa jako działu pracy narodowej nie zmniejszy się, lecz odwrotnie, będzie się zwiększało.

Naród nasz, podobnie jak wiele innych narodów, posiada ograniczone zasoby ziemi uprawnej. Ziemia stanowi zatem nasze bezcenne bogactwo. Może ona wyżywić zarówno obecną, jak i przyszłą, liczącą się ludność naszego kraju pod warunkiem, że będzie troskliwie chroniona przed dewastacją, przed marnotrawstwem i coraz lepiej, nowoczesniej uprawiana. Dlatego nakazem na dziś i na całą przyszłość jest dbałość, racjonalne wykorzystanie pól i łąk, a także owoców pracy rolnika.

W każdej dziedzinie wytwórczości zachodzi proces przekształcenia przyrody przez pracę ludzką, ale w rolnictwie ma on szczególne cechy. Tutaj istnieje stosunkowo więcej niepewności wskutek zależności od wahań klimatycznych. Wiedza, współczesna pozwala niepewność tę zmniejszać i uży-

skiwać stabilne plony, nawet w warunkach znacznie odbiegających od przeciętnych.

Wymaga to jednak poważnych nakładów, wymaga wysiłków ze strony wszystkich działów gospodarki, ze strony całego narodu. Jest to konieczne, nie ma bowiem innej możliwości zaspokajania potrzeb żywnościowych. Alternatywa importu żywności dla 35 mln narodu byłaby, w praktyce nierealna, zwłaszcza wobec odczuwanego przez cały świat deficytu żywności. Dlatego, podejmując konkretne kroki dla załatwienia tegorocznego aktualnym trudnościom w rolnictwie, powinniśmy z tym większą energią i konsekwencją pracować nad realizacją naszych długofalowych zamierzeń w gospodarce żywnościowej. Powinniśmy uświadamiać całemu narodowi historyczną doniosłość tej pracy, stanowiącej dziś istotną treść sojuszu klasy robotniczej, chłopów i inteligencji.

Problemy rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej znajdują się stale w centrum naszej uwagi. Były one w ostatnich latach przedmiotem obrad kilku plenarnych zebrań Komitetu Centralnego PZPR. W istocie, są to kluczowe problemy realizacji naszej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Dlatego nie szczędziliśmy i nie będziemy szczędzić wysiłku, by problemy te — mimo wielu oczywistych trudności — rozwiązywać zgodnie z najżywniejszymi potrzebami społeczeństwa.

Przed pięć laty na XV Plenum KC uchwaliliśmy długofalowy program rozwoju gospodarki żywnościowej. Określiłmy w nim najważniejsze zadania w dziedzinie unowocześniania rolnictwa.

Realizując wysiłkiem całego narodu kompleksowy program uchwalony, przez XV Plenum KC, tworzymy realne warunki unowocześnienia rolnictwa i zwiększania jego możliwości

produkcyjnych, lepszego wykorzystania rezerw. Budujemy w ten sposób mocne podstawy systematycznej poprawy wyżywienia narodu. Innej drogi nie ma.

Połączenie ofiarnej pracy rolników z wysiłkami państwa, z rosnącym strumieniem dostaw nowoczesnych środków produkcji, z coraz wyższym poziomem służb agrotechnicznych przynosi stopniowy, lecz stały wzrost efektywności produkcyjnej w naszym rolnictwie i w całej gospodarce żywnościowej.

Od 1970 roku produkcja globalna rolnictwa wzrosła o 23 proc., a produkcja towarowa — o 49 proc. Wzrost ten możliwy był w niemalym stopniu dzięki zwiększonym dostawom zbóż i pasz z importu.

W tej sytuacji szczególne znaczenie ma realizacja planów produkcji eksportowej i poszukiwanie dalszych możliwości zwiększenia i poprawy efektywności eksportu. Jest to niezwykle ważne zadanie przemysłu i handlu zagranicznego. Równocześnie konieczne jest zwiększanie dostaw na rynek. Są to zadania, od realizacji których w największym stopniu zależy obecnie pomyślny rozwój kraju i poziom życia społeczeństwa. Dlatego przywiązujemy do tych spraw najwyższą wagę, podobnie jak do dalszego podnoszenia efektywności gospodarowania.

Zwracam się więc do wszystkich ludzi pracy, do załóg wszystkich zakładów i instytucji o rzetelną, wydatną pracę, o pełną realizację zadań eksportowych i dostaw na rynek, o gospodarność, o obywatelską postawę.

Jestem przekonany, że wysiłkiem rolników i pracowników rolnictwa, klasy robotniczej, całego społeczeństwa, pozwoli zlagodzić skutki niekorzystnych warunków klimatycznych i zapewnić dalszy wzrost produkcji żywności. Jest to nasze wspólne, ogólnospołeczne zadanie. (PAP)

Kazachstan w Poznaniu

Tradycyjnie już w czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich w pawilonie radzieckim organizowana jest odrębna ekspozycja jednej z Republiki Kraju Rad. W tym roku przedstawiony został dorobek Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. O ekspozycji tej rozmawiamy z jej kierownikiem Tochtarem Taurbekowem.

— Przywieźliśmy do Poznania prawie 700 eksponatów, które pokazujemy na powierzchni 1000 m kwadratowych. Wybraliśmy do zaprezentowania wszystko to, co jest dla naszej republiki, zajmującej w Związku Radzieckim pod względem wielkości produkcji trzecie miejsce, najbardziej charakterystyczne. W naszej republice znajduje się obecnie 2300 wielkich przedsiębiorstw, 120 zjednoczeń produkcyjnych i naukowo-produkcyjnych. W szybkim tempie rozwija się energetyka, hutnictwo metali nieżelaznych, przemysł chemiczny i budowy maszyn. Na targach pokazujemy obrabiarki, prasy, kondensatory jak również sztabki miedzi, ołowiu i cynku zarejestrowane jako wzorce na Londyńskiej Giełdzie Metali Kolorowych.

— Kazachstan to republika o wielkich osiągnięciach w rolnictwie, stąd też zapewne szczególne miejsce w ekspozycji zajmuje sprzęt rolniczy? — Wystawiamy sprzęt produkowany w Celinogradzkim Zjednoczeniu Techniki Prze-

ciwerozycznej oraz w Aktubińskich Zakładach Budowy Maszyn Rolniczych. Demonstrujemy również niezwykle odporne gatunki pszenicy, wyhodowane w naszej republice. Prezentujemy makietę pól zraszanych wodami podziemnymi. Dzięki tego rodzaju systemom leżącym w strefie suszy Kazachstan nie odczuwa braku wody. Są w naszej ofercie nie tylko maszyny rolnicze ale również obrabiarki, narzędzia i sprzęt stosowany w najróżniejszych technologiach. W dziale towarów konsumpcyjnych przedstawiamy futra, fajanse, porcelanę, ceramikę i wyroby mistrzów sztuki ludowej.

— Zwiedzający z zacięwartością oglądają filmy dokumentalne o Kazachstanie, pokazujące w jednej z sal kinowych...

— Szczególnie dużo publiczności zbiera się, gdy wyświetlany jest film o lądowaniu kosmonautów Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego na ziemi Kazachstanu. U nas przecież znajduje się Kosmodrom Bajkonur, który jest swego rodzaju ilustracją przemian, od analfabetyzmu do prawdziwej rewolucji kulturalnej i technicznej.

— Które z wyrobów wytwarzanych w Kazachstanie trafiają do Polski?

— Od lat polscy odbiorcy kupują nasze silniki, kondensatory, armaturę i bawelnę. W naszej republice natomiast coraz częściej spotykamy się z



W kazachskiej ekspozycji zorganizowanej w pawilonie ZSRR na 51 MTP znaleźć można liczne wyroby sztuki ludowej i rękodzieła. Fot. — T. Lejczak

polskimi maszynami włókienniczymi, aparaturą medyczną, wyrobami przemysłu lekkiego, meblami i obuwiem. Jeżeli chodzi w ogóle o nasz eksport to wyroby republiki trafiają do 80 krajów świata, a w ciągu ostatnich pięciu lat zakres naszych dostaw eksportowych zwiększył się ponad dwukrotnie. Jesteśmy znaczącym eksporterem maszyn, metali kolorowych, nafty, gazu i wyrobów wielkiej chemii.

— W Alma-Acie odbyła się wystawa „Sdielano w Polsce”. Obecnie Kazachstan prezentuje swe wyroby na MTP. Taka wymiana doświadczeń przyczyni się zapewne do wzrostu

obrotów handlowych między Polską a producentami naszej republiki.

— Rezultaty polskiej wystawy w Alma-Acie, w której wzięło udział 25 waszych organizacji handlowych, są duże. Ekspozycję zwiedziło 150 000 mieszkańców naszej republiki. Podpisano wiele nowych kontraktów. Sądźmy również, że nasz udział w tak ważnych europejskich targach jak MTP, przyczyni się do dalszego wzrostu wzajemnych obrotów handlowych.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

MARK PRZYBYLSKI

Stolica Austrii przygotowana do radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu

W Wiedniu dobiegają końca przygotowania do spotkania Leonida Breżniewa i Jimmy'ego Cartera. Przywódca radziecki oczekiwany jest tu 15 bm. natomiast amerykański przybędzie o dzień wcześniej, aby móc się dostosować do różnicy między czasem amerykańskim i środkowoeuropejskim.

Zdaniem kół poinformowanych, obaj mężowie stanu odbędą w dniach 15—17 bm. 4 spotkania robocze. Natomiast 18 bm. złożą podpisy pod drugim radziecko-amerykańskim porozumieniem w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych SALT II. Ceremonia złożenia podpisów pod tym dokumentem odbędzie się w Wielkiej Sali Redutowej na zamku Hofburg.

Strona austriacka zorganizowała w Hofburgu centrum prasowe, gdzie o przebiegu rozmów uczestników wiedeńskiego szczytu poinformować będą dziennikarze i rzecznicy: radziecki i amerykański.

Austriackie środki masowego przekazu przyniosą wiele informacji na temat zbliżającego się radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu. Przytacza się w szczególności słowa Leonida Breżniewa, w których radziecki przywódca wyraził życzenie, aby jego spotkanie z prezydentem J. Carterem

stało się ważnym etapem w dalszym rozwoju stosunków między ZSRR i USA.

Cytuje się oświadczenie L. Breżniewa podkreślające znaczenie wiedeńskiego spotkania na najwyższym szczeblu z punktu widzenia umocnienia pokoju, bezpieczeństwa i współpracy między obu mocarstwami oraz odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Na Ballhausplatz w Wiedniu, gdzie mieszczą się siedziby urzędu prezydenckiego, urzędu kanclerskiego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nie tai się zadowolenia, że radziecko-amerykańskie spotkanie na najwyższym szczeblu odbędzie się właśnie w stolicy neutralnej Austrii. Podkreśla się tu, że gabinet kanclerza Bruno Kreisky'ego zawsze pojmował ową neutralność jako aktywne zaangażowanie w odprężeniowy dialog między Wschodem i Zachodem.

Wyznaczenie Wiednia jako miejsca „szczytu” i podpisanie SALT II traktowane tu jest jako swego rodzaju wyróżnienie dla Austrii i jej polityki zagranicznej. Przypomina się, że właśnie w Wiedniu w latach 1970—72 (na zmianę z Helsinkami) toczyły się przez 10 miesięcy 3 rundy radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie SALT II. (PAP)



Polscy koszykarze w finale „B” ME

W trzecim meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn, reprezentacja Polski pokonała po dramatycznym meczu drużynę Francji 85:76 (46:45).

Był to bardzo zacięty, stojący na niezłym poziomie pojedynku, w którym zespół Polski zagrał swój najlepszy mecz w ostatnim okresie. Przed spotkaniem, zakładając zwycięstwo mistrzów świata Jugosławian nad Izraelem, obie drużyny miały szanse na awans do finału „A” obok Jugosławii. Polacy musieli wygrać różnicą 9 pkt. ...I tak właśnie się stało.

W ostatnim meczu eliminacyjnym grupy „C” reprezentacja Izraela odniosła sensacyjne zwycięstwo nad aktualnymi mistrzami świata i Europy — drużyną Jugosławii 77:76 (42:45).

Mało kto przypuszczał, że w ostatnim meczu eliminacyjnym Jugosławianie, od których zależał awans drużyny polskiej do finału „A”, przegrają mecz z nie najlepiej spisującą się drużyną Izraela. Izrael obok Jugosławii, grać będzie w finale „A” (miejscza 1—6).

Reprezentacja Polski, występująca w tej samej grupie zajęła trzecie miejsce i z zaliczonym wynikiem meczu z Francją, grać będzie w finale „B” (o miejscza 7—12).

Żużlowe emocje w Ostrowie

W czwartek na torze Stadionu XXX-lecia w Ostrowie rozegrano indywidualny turniej żużlowy, zorganizowany z okazji 70-lecia Ostrowi. Udział w nim wzięło 16 zawodników z klubów pierwszo i drugoligowych, w tym kilku ze ścisłej czołówki krajowej. Początek zawodów o godz. 18. (Jp)

Kolarska szansa Kaliskiego

Miedzy godziną 12 a 13 słońce grzeje najsilniej. Kiedy o tej właśnie porze zjawili się na torze kolarskim Włókniarza Kalisz, zawodnicy tego klubu przeprowadzali swój normalny codzienny trening. Trener Józef Jankowski jechał na motocyklu, a za nim podążali dwaj zawodnicy. Po przejechaniu kilku okrążeń w tempie do 70 kilometrów na godzinę, zmęczeni kolarze zjeżdżali z toru a ich miejsce zajmowali inni zawodnicy. Chociaż upał był straszny sportowcy się nie oszczędzali, wiedząc że tylko ciężką pracą na treningu dojdą do wysokiej formy, gwarantującej sukcesy. A tych sekcia kolarska Włókniarza Kalisz odniosła już sporo.

Największe wiąże się z bracią Głowackimi. Jerzy był m. in. uczestnikiem mistrzostw świata w kolarstwie torowym w 1970 roku w Leicester (Wielka Brytania), i w 1971 roku w Varese (Włochy). Startował również na olimpiadzie w Monachium, lecz ze względu na odbywaną służbę wojskową re prezentował wtedy barwy nie Włókniarza lecz Orła Łódź. Odniósł też wiele sukcesów w kraju, podobnie jak jego brat Tadeusz. Bracia Głowaccy byli bardzo wszechstronnymi kolarzami. Oprócz zwycięstw na torze święcili również wiele triumfów na szosie. Przykładem w roku 1976 zespół Włókniarza, w skład którego obok braci Głowackich wchodził E. Gałczyński i G. Bielaszewski zdobył wicemistrzostwo Polski w wyścigu drużynowym na

Piłkarze Lecha po sezonie

Równa forma — rzecz ważna

Ocena występów piłkarzy Lecha w rozgrywkach ligowych zakończonych w niedziele sezonu nie jest łatwa. A to dlatego, że poprzedni sezon był dla Lecha wyjątkowo udany, zakończony zdobyciem 3 miejsc, co zapewniło zespołowi możliwość gry w Pucharze UEFA. Zestawienie owego 3 miejsca z 7 lokatą wywalczoną obecnie, dobitnie wskazuje na pewne obniżenie poziomu. Powstaje pytanie: czy czołowa lokata sprzed roku to wynik pomyślnego splotu różnych okoliczności, czy też lechici w minionych rozgrywkach nie wykorzystali w pełni swych możliwości. Uważam, że w grę wchodzi ta druga ewentualność.

Poznański zespół nie imponował rewelacyjną formą. Zważywszy jednak na mierny poziom charakteryzujący zakończone rozgrywki, lechici mogli uplasować się w ścisłej czołówce tabeli, gdyby grali przez cały sezon równo. Tak jednak nie było. W rundzie jesiennej jak i w wiosennej kolejarze mieli słaby początek i dopiero w drugich połowach obu rund uzyskiwali rezultaty satysfakcjonujące kibiców.

Przypomnijmy: W pierwszych 7 meczach jesieni Lech zdobył zaledwie 5 punktów i przez długi okres znalazł do zespołów zagrożonych spadkiem. Dopiero udany finał pozwolił drużynie zająć lokatę w środku tabeli. Sytuacja powtórzyła się wiosną. Znowu w pierwszych 7 meczach Lech uzyskał tylko 5 punktów, znowu przez kilka kolejek nie był pewny swego dalszego ligowego bytu, i znowu seria zwycięskich pojedynków pozwoliła mu awansować nawet na 7 miejsce w końcowej klasyfikacji. Rachunek jest prosty. 14 początkowych meczów w obu rundach — 10 punktów, 16 pozostałych spotkań — 20 punktów.

Gdyby Lech przez cały sezon grał tak jak w drugich połowach obu rund miałby dorobek w granicach 37—38 punktów, co pozwalało nawet walczyć się do walki o tytuł mistrza Polski. Dlaczego więc nie grał?

Przyczyny gorszej postawy piłkarzy na początku rozgry-

wek wyjaśnialiśmy szczegółowo w komentarzu po rundzie jesiennej. Główną przyczyną było słabsze przygotowanie ze strony do rozgrywek, spowodowane nieobecnością w klubie trenera Jerzego Kopy, który w czerwcu jako obserwator PZPN przebywał na argentyńskich mistrzostwach świata. Sytuacja powtórzyła się przed rundą wiosenną, z tym jednak że podłoże gorszego przygotowania lechitów do rozgrywek było inne.

W zimowej przerwie poznański zespół miał wyjechać na tournée do Ameryki Środkowej i Południowej. Jakie korzyści szkoleniowe przyniosłby ten wyjazd trudno określić. Faktem jest jednak, że zakończony został tok przygotowań do ligowych zmagani. Nie udało się lechitom wyjechać na zgrupowanie na Śląsk i zadzwonić się musieli jedynie 10-dniowym obozem w Wągrowcu. Zespół przystąpił do rozgrywek z zaległościami treningowymi, grał nieskutecznie, popełniał wiele błędów w obronie. Efektom tego słabe występy nawet na własnym boisku — 1:3 z ŁKS, bezbramkowe pojedynki z Pogonią i Arką. Zapewne w Lechu wyciągnięte zostaną z tego wnioski, i w nadchodzącym sezonie nie trzeba będzie odrabiać zaległości treningowych podczas rozgrywek.

W minionym sezonie w barwach Lecha zadebiutował byłby piłkarz Zagłębia Wałbrzych — Skureczyński. Zawodnik ten dzięki swym warunkom fizycznym i skoczności był bardzo przydatny dla zespołu. W wielu meczach był bezkonkurencyjny w walce o górne piłki i zdobywając 6 bramek okazał się drugim po Milewskim najsukceszniejszym strzelcem drużyny. Duży postęp w porównaniu z minionym sezonem poczynił Piekarczyk. To bardzo wszechstronny, imponujący walecznością zawodnik. Dzięki tym cechom trener Kopa często powierzał mu specyficzne i niełatwe zadania, z których Piekarczyk wywiązywał się należycie. Bramkarze Mowlik i Turek oraz obrońcy spisywali się nie co gorzej niż w sezonie 1977/78. Wtedy właśnie dzięki ich świetnej postawie Lech wywalczył 3 miejsce; teraz natomiast ob-

roćcom i bramkarzom zdarzało się popełnić bardzo proste błędy, których wynikiem były stracone bramki. Chociażby tak jak w rundzie wiosennej w poznańskich meczach z ŁKS i Legią oraz w wyjazdowych pojedynkach z Ruchem i Szombierkami. W poprzednich formacjach na najwyższe noty zasłużył Okoński, choć i jemu zdarzały się występy, w których nie potrafił realizować przedmeczowych założeń. Pozostali przepłatali dobre mecze z mniej udanymi.

W przerwie między rundą jesienią i wiosenną pisałem m. in. Lechowi w tym sezonie nie będzie groził spadek ani miejsce premiowane udziałem w europejskich pucharach. Będzie więc możliwość sprawdzenia w pierwszym zespole młodych zawodników. Wykorzystano ją w nikłym stopniu, choć w końcówce rozgrywek taka okazja oczywiście była. Podobno jednak różnica umiejętności między zawodnikami grającymi w zespole rezerwowym a w I lidze jest dość spora, i wprowadzenie ich do pierwszej drużyny odbiłoby się niekorzystnie na wynikach. W dwóch meczach wystąpił jedynie Mądrachowski, z tym że poznańskiej publiczności zaprezentował się tylko przez 33 minuty i stąd też niemożliwa jest ocena jego umiejętności.

W przyszłym sezonie w składzie Lecha zająć minimalne zmiany. Nie wystąpi Jusiek który zakończył już grę w poznańskim klubie; prawdopodobnie powróci do zespołu Szpakowski. Wzmocnienie drużyny piłkarzami z innych klubów jest prawie niemożliwe ze względu na obowiązujący przepis o zakazie zmiany barw klubowych przez zawodników I i II ligi. Prawdopodobnie w Lechu zobaczymy jedynie utalentowanego piłkarza Polonii Piła, a być może także jakiegoś zawodnika z klubu, który zostanie zdegradowany z II ligi. Grać trzeba będzie więc praktycznie w tym samym składzie. Jeżeli drużyna zostanie należycie przygotowana już do pierwszego ligowego występu, to oczekujący nas sezon nie powinien być gorszy od tego, który zakończył się w niedziele.

WIESŁAW ŁUCZAK

że, a wkrótce wzrośnie jeszcze bardziej. W bliskiej przyszłości bowiem województwo to stać się może największym ośrodkiem kolarstwa w kraju. Wszystko dzięki wprowadzaniu w tym roku „kaliskiemu eksperymentowi kolarskiemu”. Od września w 16 szkołach pod patronatem Ministerstwa Oświaty i Wychowania utworzone zostaną klasy sportowe ze specjalizacją kolarstwa. Dla uczęszczających do nich dzieci kupiono rowery z częściami zamiennymi oraz specjalne ubrania. Patronat nad szkołami sprawować będą czołowe kluby mające sekcje kolarskie — Włókniarz Kalisz, Victoria Jarocin i LZS Raszków.

W bieżącym roku szkoleniem takim objętych zostanie 1500 uczniów szkół ponadpodstawowych, a w następnych latach liczba ta wzrośnie do 6 000. Myślimy już także o zapewnieniu najbardziej utalentowanym zawodnikom ciągłości nauki w szkołach średnich woj. kaliskiego. 600 dzieci tworzyć będzie grupa eksperymentalna, która poddana zostanie wszechstronnym badaniom naukowym, przeprowadzanym przez pracowników poznańskiej AWF.

Klasy sportowe ze specjalizacją kolarstwa mają na celu przede wszystkim wychowanie przyszłych reprezentantów Polski w tej dyscyplinie. Rzecz jasna będą to równocześnie zawodnicy wywodzący się z klubów woj. kaliskiego. W Kaliszu dostrzeżono jak wielką szansą dla miejscowego sportu i czyni się tam wszystko, by ją należycie wykorzystać.

WIESŁAW ŁUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPowiedzi

Wypadek — i konsekwencje

Sporo listów nadesłał czytelnicy po opublikowaniu w ubiegłym tygodniu — felietonie pod powyższym tytułem w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzić”. Poniżej drukujemy fragmenty niektórych wypowiedzi, a wszystkim korespondentom dziękujemy.

Myślę, że jeśli chodzi o wypadek drogowy — w prawie i w praktyce sądowej, to dobrze jest jak jest. Przepisy Kodeksu Karnego umożliwiają bowiem bardzo różnicowane traktowanie tych, którzy nie będąc pod wpływem alkoholu i nie łamiąc drastycznie reguł Kodeksu Drogowego — spowodowali wypadek czy też ciężkie obrażenia jednej albo więcej osób. Jako prawnikowi-praktykowi znany jest mi fakt, że sądy wobec zdecydowanej większości sprawców nie stosują kary pozbawienia wolności bez zawieszenia wykonania. Dlatego — moim zdaniem nie ma potrzeby nowelizacji przepisów i takiego ich usztywnienia, by żaden sprawca pokroju kierowcy, o którym pisałeś w felietonie, nie mógł być karany bezwzględnym pozbawieniem wolności. (1691)

STANISŁAW WOLIŃSKI
Poznań

Nie jestem kierowcą i nie posiadam prawa jazdy, ale znam dobrze przepisy ruchu drogowego. Uważam przede wszystkim za rzecz niemożliwą, by kierowca — obserwując tor jazdy — mógł stale myśleć o tym, kto może wtargnąć na jezdnię lub też, by potrafił dokładnie ogarnąć wzrokiem chodniki. Dlatego też opowiadam się za nie pozbawianiem wolności jednostek, przedstawionych w artykule „Wypadek — i konsekwencje”. W takich przypadkach najbardziej odpowiednią karą jest wysoka grzywna. (1704)

ZDZIŚLAW CYPLIK
Poznań

Błędem niektórych kierowców, zwłaszcza młodych, jest to, że — mimo niejasnej sytuacji na jezdni — pedał jak szaleni (licząc na hamulce), zamiast stopniowo zwalniać. A potem mówią, że ktoś gwałtownie wtargnął na jezdnię. Tak też było z kierowcą „Zuka”. Widział on bawiące się dzieci, więc mógł zwolnić, by być przygotowanym na wybiegnięcie kogoś z nich. Postąpił inaczej — zrobił kardynalny błąd, nie zmniejszając szybkości i dlatego — zważywszy, że dziecko zginęło — słusznie trafił do więzienia. (1701)

J. S.
Poznań

Nawet krótka obserwacja odcinka drogi o natężonym ruchu stanowi dostateczny argument przeciwko liberalnemu traktowaniu także trzeźwych sprawców wypadków. Ludzie jeżdżą bowiem nie dobrze i wielu często łamie podstawowe przepisy Kodeksu Drogowego. Jeśli nawet głównym powodem tego jest niewiedza, to jej ograniczaniu nie będzie sprzyjać rozbijanie, które najdokładniej prezentuje felieton w „Głosie”. (1708)

WODZISŁAW G.
Wągrowiec

Rozważania na temat odpowiedzialności kierowcy po spowodowaniu przezeń trzęźwo poważnego wypadku, są w pierwszym sensie spójne. Sądzę, że kwestia odpowiedzialności, jakkolwiek „tylko” moralnej — przed własnym sumie-

niem, występuje znacznie wcześniej w związku z pytaniem, „być albo nie być kierowcą?”. Każdy — rozstrzygając taki dykemat — powinien krytycznie ocenić swoje predyspozycje i stopień przygotowania do obsługi pojazdów mechanicznych. Inna rzecz, że powinni w tym pomóc psycholog, lekarz, instruktorzy. Kto ma prawo jazdy, wie wszakże, jak ta pomoc wygląda... (1692)

ZENON K.
Kalisz

Nawet znawcy przedmiotu chyba nie zdolaliby dojść do ujednolicenia stanowisk, gdyby rozpoczęli dyskusję na temat karania sprawców wypadków drogowych. Ich statystyka przyjmuję, że jeden wypadek ma również jedną przyczynę, choć w rzeczywistości często miewa kilka. Poza tym statystyka określa przyczyny niejako wtórne. Przecież wymuszenie pierwszeństwa przejazdu może być następstwem nieznajomości przepisów, gapiostwa, błędnej oceny sytuacji („zdażę przejechać zanim staną się zbliżyć”), piractwa, kiepskiej techniki jazdy. Wiemy więc, że ludzie bardzo często wymuszają pierwszeństwo przejazdu, ale — nie mając dokładnego rozeznania dla czego tak czynią — trudno wypowiadać się na temat karania. (1700)

MARIAN B.
Kościan

W 1972 roku na moich oczach dziewczynka wbiegając nagle na jezdnię wpadła pod taksówkę i poniosła śmierć. Winę za to przede wszystkim opiekunów tego dziecka. Właśnie zabawy i w ogóle przebywanie małych dzieci bez opieki w miejscach niebezpiecznych, wywołujących szczególną ostrożność — to, moim zdaniem, główna przyczyna wypadków. Kierowcy, oczywiście, jeśli trzeźwi i szanując przepisy, nie powinni być zatem karani pozbawieniem wolności w sytuacjach podobnych do opisanej w artykule „Wypadek — i konsekwencje”. (1716)

JADWIGA KŁOSOWSKA
Swarzędz

Każdy musi mieć cywilną odwagę przyznać się nawet do chwili słabości, a opisanie w artykule przypadek jest dowodem wielkiej nierozwagi. Surowo powinny być karane wypadki, w których giną i zostają okaleczone dzieci, nawet wtedy kiedy popełniają błąd. Trudno, aby one ich nie popełniały, skoro świat dorosłych przepełniony jest błędami. Nie dajmy się ponieść fantazji, nie ulegajmy wpływom i podszeptom tych, którzy prosić jest twierdzić, że nie nadajemy się do rozwoju techniki i medycyny. Świat cały dawno już osiągnął określone szczyty i nie ma z tej drogi odwrotu; jest tylko ciemny zaułek i proszę nie sądzić, że do niego trafiają tylko ci nie nadający się — wcześniej czy później wszyscy w tej ciemnicy się znajdziemy i po co ten pospiech. (1720)

EDYTA STANIEWICZ
Szreniawa

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-553, Poznań.



Cudze i własne rzemiosła pomysł

kańców Koninśkiego szczegól nie dotkliwy.

Wracając jednak do planów. W mniejszej liczbie warsztatów pracuje mniej rzemieślników (zabrakło ponad 400), szkoli się mniej uczniów (zła to prognoza na przyszłość). No a przede wszystkim wykonuje się mniej towarów, mniej usług. I to usług takich codziennie potrzebnych. Bo jeśli młodzi jeszcze chętnie otwierają zakłady mechaniki pojazdowej, instalacji elektrycznej — to już rzadko kiedy udaje się zachęcić do zdobywania kwalifikacji w takich specjalnościach, jak kłodziejstwo, dekarstwo, malarstwo... Tym bardziej, że to zawody głównie męskie. A przecież chłopaków miejscowych chłoną jak gąbki zakłady przemysłowe, kopalnie, elektrownie, huty. Rzemieślniczy warsztat — szczególnie gdy go dopiero trzeba organizować — nie jest żadną konkurencją. Złazszc, że o wszystkim trzeba się starać, głównie o lokale. Gdy by chociaż można było w tych przetargach o kadry zapropnować im stosowne pomieszczenia. Ale gdy przeliczyć ile metrów kwadratowych powierzchni ma przeciętne zakład koninśkiego rzemieślnika, to okaże się, że porównując z innymi rejonami Wielkopolski — warsztaty koninśkie są najniższe. I właściwie mało przystosowane do za spokojania potrzeb tego w znacznym stopniu rolniczego regionu.

A więc co dalej? Czas mija, „wskaźniki gonią” — bo przecież koninścy rzemieślnicy w tym roku wcale nie chcieli powtórzyć tamtego wyniku w niedoborach...

Na początku roku — sprawę próbowało „chwycić za łoż” — na tradycyjnym już w Koninie spotkaniu władz wojewódzkich z organizatorami rzemiosła. Z jednej strony stali ci, którzy mają zakłady rozwijać, warsztaty otwierać, usługi wykonywać, towary do starczyć. Z drugiej gospoda-

rze, którzy mogą właściwie sterować, pomóc, pokonać wiele barier. O czym dyskutowano i co z tego wynika?

A więc pierwsza sprawa — lokale. Trzeba przydzielić rzemieślnikowi pomieszczenia w nowo budowanych osiedlach mieszkaniowych. Tam — gdzie tego nie zrobiono przed zakończeniem budowy — należy coś wygospodarować, tak żeby rzemieślnicze usługi były najbliżej mieszkańców — czyli tam, gdzie są potrzebne. Definitywnie w tym roku trzeba zakończyć „wpisywanie” pawilonów rzemieślniczych w architekturę miasta Konina (chodzi o ustalenie dokładnej lokalizacji). Podobnie — w innych miastach, na przykład w Turku. Oczywiście nie zawsze muszą to być pomieszczenia nowe. Przecież można wie le znaleźć warsztatów, które zamknięte co prawda przed la ty — nadal jednak nadają się na zakłady. Niech więc dawna piekarnia znów stanie się piekarnią, a stolarnia — stolarnią, zamiast być magazynem rupieci.

Kiedy już będą lokale, moż na je będzie „załudniać”. Do tego jednak trzeba przygotować się znacznie wcześniej... Dlatego tak duże znaczenie ma prowadzenie w Koninie na boru uczniów i nowych pracowników. W sytuacji, gdy chętnych jest nie za wiele trzeba się usilnie starać, aby kierować ich tam, gdzie są szczególnie potrzebni. Z myślą o tym opracowuje się w Koninie geografie rzemiosła. Z jednej strony wpisuje się to, co jest (kadry, pomieszczenia, specjalności), z drugiej — co powinno być. Ujawnia się w ten sposób „białe obszary”, które zapelniać trzeba w pierwszej kolejności.

Jak przyciągać? Przedstawi ciele rzemiosła udają się do szkół. Namawiają, przekonują. Starają się, by ich słowa poparte były jakimiś konkretnymi przykładami. Łatwiej przecież zachęcić pokazując nowo cześnie i dobrze wyposażone za-

klady, stwarzające duże możliwości ich pracownikom. Zachęcić służyć też okresowo wy stawy prac uczniów.

Kolejną po lokalach i ka drach sprawą warunkującą poziom rozwoju rzemiosła są su rowce i maszyny. Z myślą o ich pomnożeniu w Koninie ma powstać Biuro Obrótu Maszynami i Surowcami. Ono będzie gromadziło dane o surowcach (tam występujących w nadmiarze i nie wykorzystanych, ów dze poszukiwanych i koniecznych). Ono też pośredniczyć będzie w przekazywaniu zainteresowanym zakładom maszyn i urządzeń, wycofywanych w niektórych zakładach, a przecież nadal przydatnych na potrzeby rzemieślników.

Myśli się też o korekcie polityki kredytowej, o precyzyjnej organizacji rzemiosła w terenie, możliwej po zintegrowaniu wysiłków władz gminnych z rzemieślnikami, ze spółdzielczością rolniczą.

Inicjatywa jest więc sporo. I jak należy sądzić — jeśli zostaną urzeczywistnione — to wprowadzą koninśkie rzemiosło na właściwą tory.

Inicjatywa. Kto tu z nią występuje? Kto wykazuje jej najwięcej? Przeglądam program przedsięwzięć. W rubryce „od powiedzialny” czytamy: Wydział Handlu i Usług, Wojewódzka Komisja Planowania, prezydent, architekt, Kuratorium...

Bardzo to dobrze, jak sądzę, że sprawami rzemiosła interesuje się w sposób konkretny tak szerokie grono. Że udało się pozyskać tylu współników. Tylko że... Czy nie trochę mało własnej inicjatywy? Samych rzemieślników, właścicieli zakładów, rzemieślniczych organizacji? Rzemiosła bez rzemieślników, nie da się zbudować. Cudza inicjatywa — choć by i inspirowana przez Izbę i jej przedstawicieli, to troszkę za mało. Trzeba nieco i tej własnej, na co dzień, w sprawach drobnych, ale przecież ważnych.

JOLANTA LENARTOWICZ

POLSKIE 35-lecie

4-5 styczeń 1947 — W Warszawie obradował Krajowy Zjazd Demokracji Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Wysunął on nowe założenia programowe organizacji i wypowiedział się za bliską współpracą organizacji młodzieżowych. Uczestnicy zjazdu wypowiedzieli się za usunięciem peeselsowskiego „monopolu” w Wi ciach, żądali zwolnienia w najbliższym czasie walnego zjazdu tej organizacji.

5 styczeń 1947 — Opublikowano w prasie program wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych. Informowano w nim m. in. o osiągnięciach produkcyjnych — wydobyto np. w 1946 roku — 47 mln ton węgla, wyprodukowano 250 mln m tkanin, uruchomiono ponad 3000 zakładów przemysłowych. Stronnictwa bloku zapowiadały i zobowiązywały się do pełnej odbudowy Polski, do dalszej demokratyzacji życia w kraju, utrwalenia i rozszerzenia rewolucyjnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych, odbudowę i rozbudowę ekonomiki kraju w ramach planu 3-letniego, upowszechnienia systemu ubezpieczeń społecznych, czy demokratyzację i rozwój szkolnictwa, a zwłaszcza powszechność 8 klasowej szkoły podstawowej.

W programie wyborczym akcentowano politykę zabezpieczenia Polski przed groźbą niemieckiej agresji, w oparciu o przymierze i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oraz dążenie do zacieśnienia współpracy trzech wielkich mocarstw. W nowej konstytucji — Wielkiej Karcie Wolności Obywatelskiej — jak ją określał program Bloku Demokratycznego — postulowano zagwarantowanie wszystkim obywatelom równego prawa, wolności słowa, prasy i zrzeszania się, w tym wolności sumienia i wierzeń religijnych, a szczególnie prawa kościoła katolickiego. „Polska Ludowa” nie będzie krajem emigracji, tułaczki za chlebem, będzie krajem reemigracji, powrotu tułaczy do Ojczyzny. Program bloku uznał za swe podstawowe zadanie uczynienie Polski krajem zamożnym, krajem dobrobytu świata pracy przez wzrost zatrudnienia, stałą podwyżkę świadczeń rzeczowych, troskę o bezpieczeństwo pracy, poprawę świadczeń społecznych, troskę o bezpieczeństwo pracy, poprawę warunków mieszkaniowych, higienicznych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej. Jednym z naczelnych zadań programu była odbudowa gospodarcza wsi, wzrost jej zamożności w oparciu o indywidualną gospodarkę chłopską. Stronnictwa bloku opowiedziały się za umocnieniem tadu i praworządności.

19 styczeń 1947 — Na podstawie ordynacji wyborczej z 22 września 1946 r. odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Na ogólną liczbę 11 244 873 głosów ważnych, na listę Bloku Demokratycznego padło 9 003 682, a na PSL 1 154 847, Stronnictwo, Pracy 530 979, a PSL „Nowe Wyzwolenie” 397 754, i inne 157 611. Na 444 mandaty poselskie PPR otrzymała 114 mandatów, PPS — 116, SL —



Na kandydatów Bloku Stronnictw Demokratycznych wiele osób głosowało jawnie. Oto lokal komisji obwodowej w Gdańsku. Fot. — Archiwum

109, SD — 41, PSL — 28, SP — 15, PSL „Nowe Wyzwolenie” — 7, koła katolickie — 3, bezpartyjni — 11. Wyniki wyborów zaskoczyły przywódców PSL. Liczyli oni, że zdobędą co najmniej 20 do 30 proc. mandatów, zaś 28 posłów niewiele mogło zdziałać. Stronnictwo to złożyło protesty w sprawie wyborów, ale to już w niczym nie zmieniło jego sytuacji.

W akcji wyborczej największą rolę odegrała PPR. Włączyła ona do pracy prawie wszystkich członków. Partia zmobilizowała do tej pracy sily ponad 600 000 swoich członków.

Należy podkreślić aktywny udział w akcji wyborczej organizacji i komitetów PPS. Ogromną rolę odegrał Związek Walki Młodych i związki zawodowe. W wyniku tej różnorodnej akcji politycznej nastąpił wzrost wpływów stronnictw bloku demokratycznego. Na wsi dużą rolę w kampanii wyborczej spełniało Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej.

W okólniku Komitetu Centralnego PPR oceniającym wybory do Sejmu podkreślano, że w kampanii tej „cała nasza partia zdobyła duże doświadczenie w pracy masowej, potrafiła powiązać się z szerokimi masami bezpartyjnej ludności”.

23 styczeń — 1947 — W Warszawie ukazał się pierwszy numer „Nowych Drog”, organu teoretycznego i politycznego KC PPR, jego redaktorem naczelnym został Franciszek Fiedler. W latach 1947—1948 pismo wychodziło raz na dwa miesiące. Od 1949 r. pismo zostało organem Komitetu Centralnego PZPR.

2 luty 1947 — Na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL lewica tego stronnictwa domagała się ustąpienia Stanisława Mikołajczyka i jego zwolenników z kierownictwa, nawiązania współpracy z rządem i przystąpienia do Bloku Demokratycznego. Koreferat na tym posiedzeniu wygłosił Czesław Wycech, poddając ostrej krytyce dotychczasową działalność stronnictwa. Zarzucano Mikołajczykowi, że skompromitował politycznie stronnictwo i doprowadził do jego izolacji w społeczeństwie polskim. Opozycja odmówiła udziału w nowo wybranym NKW. W Sejmie na 28 posłów klubu PSL, opozycja mogła liczyć na 10 posłów.

Wnioski opozycji uzyskały ponad jedną czwartą głosów. Coraz więcej członków PSL przechodziło do SL, proces ten ogarnął następnie szereg czółowych organizacji powiatowych. Od lutego PSL Lewica rozpoczęła wydawać własny organ pn. „Chłopi i Państwo”, a dwa miesiące później powołała Centralny Komitet Lewicy PSL, który zawiadomił komisję porozumiewawczą stronnictw o rozpoczęciu ideowej i organizacyjno-politycznej działalności. Jej przedstawiciele w terenie nawiązywały współpracę z partiami bloku demokratycznego, a szczególnie ze Stronnictwem Ludowym. Działalność Lewicy PSL spotkała się z życzliwym poparciem zarówno ze strony PPR, jak i SL. Od wiosny 1947 r. powstało szereg frakcyjnych wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów Lewicy PSL.

4 luty 1947 — Odbyło się pierwsze posiedzenie pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego. Izba wybrała Władysława Kowalskiego (SL) marszałkiem Sejmu, zaś wice marszałkami zostali: Roman Zambrowski (PPR), Stanisław Szwalbe (PPS) i Wacław Barański (SD).

Dziesięć lat temu Bogdan B. zostawił swą żonę (o gnie*) i dwoje małych wówczas dzieci, a cztery lata minęły, gdy przemeldował się do mieszkania innej kobiety. Gdy sąd orzekł rozwód, pa ni Bogna mniemała, że ostatecznie skończyły się jej kontakty z byłym mężem. Tym bardziej miała podstawy tak sądzić, ponieważ związek swój z nową wybranką usankcjonował ślubem.

Nie będziemy się zajmowali przyczynami, które skłoniły nową rodzinę, do której wszedł Bogdan B., do wystąpienia do sądu o jego eksmisję ze wspól nie zajmowanego mieszkania. Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych przydzielił wówczas jemu, drugiej żonie i ich dzieciom pomieszczenia zastępcze, które jednak widocznie nie zaspokoili aspiracji eksmitowanych, bo się tam nie zameldowali.

Może dlatego, że Bogdanowi B. przypominała się wtedy jego pierwsza żona i ich dawne mieszkanie. Nie przedstawiały swą aktualnej sytuacji rodzinnej okazał jakiś dawny dokument i na tej podstawie, udało mu się uzyskać ponowne w nim zameldowanie. Gdy to już „miał z głowy”, zaczął próbować wyegzekwowania prawa do wprowadzenia się do byłej żony i zamieszkania tam wraz z nową rodziną, już teraz czteroosobową.

Chociaż fakt zameldowania nie daje obecnie uprawnień do zasiedlenia się w danym mieszkaniu, to jednak w tym konkretnym przypadku stał się pretekstem i przyczyną nachodzenia dawnej rodziny i wprowadzania w błąd niezorientowanych w sytuacji osób oraz instytucji. Bogdan B. zaczął mianowicie informować o swych prawach do mieszkania poprzez wypisywanie skarg i nawet rozlepianie ich na ścianach klatki schodowej i na murze budynku, w którym mieszka była żona, a także w miejscu jej zatrudnienia. Nie

poprzestając na tym, próbował wraz z drugą żoną wtargnąć do mieszkania dawnej rodziny.

Wspominając to zdarzenie, córka Bogdana B. z pierwszego małżeństwa (była wtedy sama w domu) mówi:

— Bałam się i nadal się boję, bo groził mi zeszcpeceniem twarzy, straszył, że mi odpowiednio urobi opinię na uczelni, w której trzeci rok studiuję. Da wniew, chociaż jeszcze mieszkam z nami, nie interesował się ani tym, jak się uczymy, ani

Śladem ludzkich spraw

Ani spokojnie żyć ani pracować

co będziemy jedli. Nawet gdy zdawałam maturę, udawał, że o tym nie wie i nic go to nie obchodzi. Zresztą, jak tylko pa nięłam, mama zawsze sama zarabiała na utrzymanie i gdyby nie ona — ani starszy brat, ani ja nie moglibyśmy marzyć o studiach. Przykro to mówić o własnym ojcu, ale od czasu, kiedy zapowiedział, że postawi na swoim i wprowadzi się do nas z tamtą nową rodziną, trudno się uczyć spokojnie. Panuje stałe napięcie nerwowe, bo przecież ciągle w jak najmniej przyjemny sposób daje znać o sobie, nie wiem...

Podobnie nie wyobraża sobie możliwości przebywania z ojcem pod jednym dachem syn, dorosły człowiek po studiach. Matkę — mówi — chyba ojciec wykochał psychicznie. Nie rozu niem, jak tak można postępować i to mimo odejścia z do mu w najtrudniejszych dla nas trzech warunkach życiowych. Tylko jej zawdzięczamy, że wy zbliszy na ludzi.

Stosowane przez Bogdana B. formy dokuczania swej byłej

rodzinie, a szczególnie poprzecznie żonie, rzeczywiście przynoszą niekorzystne skutki. Bogna B. stwierdza: — Jestem bezsilna. Ostatnio znowu zostałam przez niego i jego żonę zaczepiona wulgarnie na ulicy. Moje prośby, by wreszcie pozwilił nam spokojnie żyć, nie dają rezultatu. Podobnie, jak starania o pomoc u władz, a każdy prawie dzień przynosi nowe przykrości i szkany, które nie szczyła zdrowie moje i moich dzieci. Jak w takich warun-

kach żyć, pracować, uczyć się... Nie można powiedzieć, by sytuacja Bogny B. i jej rodziny nie znajdowała zrozumienia. Owszem, Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych oraz Wydział Spraw Wewnętrznych uznały bezpodstawność postępowania Bogdana B., gdyż mimo przymusowego wprowadzenia do przyznanego pomieszczenia zastępczego, nie zameldował się on tam, lecz dokonał tego w mieszkaniu byłej żony.

Czytaliśmy również inne pismo: dyrekcji zakładu, w którym jest zatrudniona Bogna B., do prokuratora o podjęcie działania, zmierzającego do za niechania przez Bogdana B. agresywnych poczynañ, uniemożliwiających pracownicy zakładu normalne życie i utrudniających wykonywanie obowiązków służbowych.

Istnieje jednak jeszcze jedna, szczególnie komplikująca. Chociaż Bogdan B. nie przebywa w mieszkaniu, na które opiewa zameldowanie uzyskał drogą zatajenia przez niego

aktualnej sytuacji życiowej, to przepisy wynikające z ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych nie przewidują wymeldowania „z urzędu”, nawet, jeśli urząd wprowadzony został w błąd. Wobec tego Wydział Spraw Wewnętrznych musi dopiero podjąć czynności (na podstawie ustawy z 17. VI. 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji), zmierzające do przymuszenia Bogdana B. do wymeldowania się, a także zameldowania się w miejscu faktycznego pobytu.

Szkopuł jednak w tym, że chociaż często daje on o sobie znać swej poprzedniej rodzinie, a także wysyła skargi do urzędów (4, nie wiadomo gdzie przebywa i — jak dotychczas — mimo wystąpienia o ustale nie miejsca pobytu, nie udało się tego dokonać.

Opisaną tu sprawę załatwia ją ją urzędniczy uważają za szczególnie drastyczną w aspekcie stosunków rodzinnych i w ogóle międzyludzkich. Podobne sytuacje — jeśli chodzi o nieformalność meldunkową — nie należą jednak do wyjątków. Niektóre z nich wynikają właśnie z niemożności działania z urzędu w przypadkach jednoznacznych nasilenia złej woli u osób, uchylających się od dopełnienia obowiązków meldunkowych.

Jeśli jako skutek takich zaniedbań, lub nieformalności dokonanych wpisów (jak w opisaną historię) wystąpi i zostanie udokumentowana wysoka szkodliwość społeczna, powinno być możliwe podjęcie przez odpowiedni organ stopnia wojewódzkiego decyzji o przemeldowaniu z urzędu. Potrzebne byłaby jednak odpowiednia nowela do ustawy z 10. IV. 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

ZDZISŁAW KANDZIORA

* Imiona i daty zmienione.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

pełnym GŁOSem

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Troska państwa o kształt życia rodzinnego znajduje w naszym kraju konkretny wyraz w decyzjach i działaniach, podejmowanych przez władze i organizacje społeczne. Problemy rodziny były jednym z głównych tematów omawianych na VI i VII zjazdach PZPR oraz na VII Plenum KC PZPR. Polityka państwa zmierza do podniesienia poziomu życia rodzin. Wiele w tym zakresie już zrobiono — znane są świadczenia socjalne na rzecz rodzin, żyjących w trudnych warunkach. W pa-

dzielniku ubiegłego roku przy Radzie Ministrów utworzono Radę do spraw Rodziny, której zadaniem jest czuwanie nad prawidłową realizacją zadań, wynikających z polityki państwa w dziedzinie rozwoju i umacniania rodziny oraz proponowanie nowych w tej dziedzinie rozwiązań.

Dzisiejsze „strony młodych” poświęcamy również sprawom rodzin, przede wszystkim tym, które są na dorobku. Próbowaliśmy ukazać ich życie we wszystkich barwach — kłopoty i radości.

Świderscy z „Cegielskiego“

Rodzina Antoniego Świderskiego z poznańskich Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski. Senior rodu i jego trzech synowie pracują w HCP, więc jest to rodzina robotnicza. Ale jej rodowód typowy jest dla powojennych dziejów wielu polskich rodzin, których procesy migracyjne przeniosły ze wsi do miasta. Zawodowe, społeczne i osobiste sukcesy każdego ze Świderskich zasługują na uznanie. Nie tylko dlatego, iż są jak gdyby odbiciem losów im podobnych w trzydziestopięcioletnich dziejach kraju. Startowali razem z Polską. I wykorzystali swoje szanse. (ask)

Fot. — Archiwum



W poszukiwaniu recepty na szczęście

Nie zdradzać męża z niemowlęciem

Dlaczego? Czemu tak? — pytają patrząc ze smutkiem na swoje szare małżeńskie życie — panie i panowie. Czemu gdzieś zniknęła ta wyjątkowość naszego związku i stało się — no może nie nieszczęśliwie, ale jakies bez wyrazu. Jakby cagle patrzyło się na zwiednięte kwiaty...

A było cudownie i niepowtarzalnie. Tyle marzeń, tyle planów. I to odkrywanie siebie dla siebie nawzajem. Jakże bogactwo wrażeń, wzruszeń...

A teraz? Owszem, fragmentami bicząc się przecież sporo sprawdziło. Jest dom, dzieci dwoje — jak miało być i za wód dobry, i samocinów w perspektywie. Ale przecież nie tak, nie tak, nie to...

Dlaczego? Czy szczęście małżeńskie, w które większość młodych ludzi wkłada jak w otwartą niebo musi tak szybko rozmieniać na drobne, rozpylić w codziennym życiu i zniknąć gdzieś za barierami wzajemnych pretensji? Czy nie ma recepty na jego ratowanie? Takich pytań pada wiele. Część z nich zadaje się we własnych myślach, część trafia na łamy różnych gazet i czasopism pod „rubryczkowe serca”. Problem w tym widzą i polscy naukowcy penetrując psychologii, filozofowie, socjologowie...

A przecież recepta na małżeńskie szczęście istnieje. Naprawdę — tak przynajmniej twierdzi co najmniej 400 kobiet — bo tyle właśnie wypowiedziało się w tej kwestii biorąc udział w ankiecie ogłoszonej przez redakcję tygodnika „Kobieta i Życie”. I chyba można tym opiniom wierzyć, gdyż wypowiedziały je nie młodziutki żony w miodowym miesiącu lecz panie (taki był warunek), które w ciągu kilku lat niejednej za wiersze potrafiły się oprzeć. Każda z nich oczywiście ma swoją receptę wynikającą z osobistych doświadczeń. Nie sposób cytować tych rad i sposobów ale z pewnością warto je uogólnić.

A więc — entuzjastki małżeńskiej harmonii objawiały prawdę tyle nieromantyczną, co wartą zastanowienia: szczęście jest darem losu, nie otrzy-

muje się go tylko dlatego, że zostały wypowiedziane sakramentalne przyrzeczenia. Jest natomiast wynikiem ciężkiej, benedyktyńskiej pracy. A w pracy jak wiadomo — bez głowy ani rusz. I dlatego właśnie szczęśliwe partnerki skłonne są twierdzić, że małżeństwo to związek, w którym wbrew pozorom potrzebna jest przede wszystkim głowa. W długotrwałym pożyciu ona właśnie jest szczególnie anatomicznym najważniejszym. Ale chociaż pragnienie szczęścia jest zyczeniem najpowszechniejszym — taka właśnie rozumowa koncepcja nie ma zbyt wielkiej popularności. Uważa się, że wypracowanie szczęścia przy pomocy „szkiełka i oka” odbiera cały urok.

Tymczasem zaś czterysta kobiet przysięga, że drogę do szczęścia wytycza kilka podstawowych praw.

Na przykład ta — lakonicznie i pięknie sformułowana przez Antoine de Saint-Exupéry'ego, a gremialnie potwierdzana w ankietach: „Kochać, to nie patrzeć jedno na drugie, lecz patrzeć w tym samym kierunku”.

Każdy partner ma swoją własną receptę. Poznać ją, wycofać, uwzględnić we wspólnej drodze — to bardzo ważne. Tak samo jak pogodzenie się z myślą, że szczęście, miłość, bliskość dwójga ludzi nie jest czymś statycznym. Przechodzi różne swoje fazy, o różnym nasileniu. I choćby nie wiadomo jak panie chciały zatrzymać na zawsze pierwsze romantyczne uniesienia — to nic z tego. Przegrają z nieuchronnością czasu. Lepiej więc zawczasu przygotować się na nową przeobrażenia małżeńskiej harmonii.

Tajemnica udanych związków — to zdolność do przyjmowania człowieka takim, jakim jest. A więc tolerancja i jeszcze raz tolerancja. Bez pretensji — to one są gwoździem do trumny w szczęśliwości małżeńskiej. Tak więc mądre kobiety akceptują swojego mężczyznę — bo on też człowiek i musi mieć chociaż kogoś i jedno miejsce — gdzie z nim nie walczyć. I potrzebne są sposoby trafiające do niego. Zwykle się

uważa, że pierwszy test na dojrzałość małżeńską, to wiedzieć o każdej porze co on lubi, co go drażni, co ceni, czym gardzi, czego pragnie i jak można z nim zrobić, co się chce.

Oczywiście panowie o swoich żonach nigdy takiej wiedzy nie potrafią zgromadzić, to przekracza ich możliwości. Tym bardziej więc trzeba być się mrzonką. On nie będzie odgadrywać myśli, nastrojów, nie domyśli się, że przeciągłe spojrzenie po obiedzie znaczy ma, iżby się wziął za zmywanie. Rzadko miłość kojarzy się mu z koniecznością wyniesienia śmieci. Łatwiej odda życie (przynajmniej tak mówi) niż przyniesie codziennie mleko. Dlatego też tu trzeba — tak radzą nasze szczęśliwe panie — mówić jasno i prosto, a mniej będzie pretensji i zawodu.

I jeszcze jedno istotne z wielu ciekawych sformułowań zgromadzonych w ankiecie. Mężczyźni na ogół żenią się młodo. Chcą mieć więc jeszcze długo dla siebie dziewczynę, którą kochają. A tu... rychło, jak wskazuje życie przychodzi mu dzielić ją z... niemowlęciem. I nagle z zakochanej dziewczyny, z uroczej kochanki, czulej przyjaciółki — mąż ma już tylko i tylko matkę, reagującą na najdrobniejszy ruch dziecka.

Czy natura wymaga tak wielkiej koncentracji matki na osobie nowo narodzonego? Zdaniem pediatrow panujących w tej dziedzinie przesada jest w tym potrzeb kobiet, a nie potrzeb niemowlęcia.

A więc pouczają szczęśliwe panie: małżeństwo jest całym życiem rodziców — a dom, rodzina — tylko etapem w życiu dziecka. Nie zdradzać zatem męża z niemowlęciem!

Przedstawiony w ankiecie „Kobiety i Życie”, a potem opracowany zupełnie nietypowo i całkiem nienaukowy zbiór obserwacji, refleksji i zaleceń — to suma doświadczeń współczesnych kobiet. Warto z nich niekiedy skorzystać. Lepiej ucząć się na błędach innych. Samemu przecież nie zdarzyć się popełnić wszystkich.

J.L.

Nie tylko mieszkania i pożyczki

Pomoc na starcie

Gdy mówi się o sprawach tak ważnych jak ślub, małżeństwo, założenie rodziny — słowo „pięciolatka” zdaje się być w tym kontekście nieostojowe. A jednak. W obecnej pięciolatce „Marsz we selny” Feliksa Mendelszona zwińczył lub uwieńczy „zgodne oświadczenie” trzech milionów młodych przeważnie ludzi. Dla większości z nich początek małżeńskiego i rodzinnego życia zbiega się z początkiem pracy zawodowej, studiów, działalności społecznej — z nowym, aktywniejszym życiem. Są to więc typowe rodziny „na start”. By nie były w tym okresie samotne, pomoc ze strony państwa i organizacji młodzieżowych zdaje się być nieodzowna.

Młoda rodzina korzysta w naszym kraju z dostępnych wszystkim przywilejów społecznych. Korzysta na co dzień, a zatrudnienie, bezpłatną opiekę zdrowotną, świadczenia socjalne itp., traktuje jako oczywisty i naturalny obowiązek państwa. Na rodzinie spoczywa arcyważna powinność — biologiczny i społeczny rozwój narodu. Młoda rodzina korzysta także z ułatwień innym niedostępnym, chociaż zdarza się, że są to ułatwienia pozorne i deklaratywne.

Nowym, młodym rodzinom najbardziej potrzebne są mieszkania. Pomimo iż w latach siedemdziesiątych przybyło ich ponad dwa miliony, ankiety wykazują, że 45 procent pracującej młodzieży za główny cel swych dążeń stawia uzyskanie własnego lokum. Choć w minionych latach sytuacja mieszkaniowa znacznie się poprawiła, kolejka do nowego „M” wcale się nie zmniejszyła. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo młodzi pragną nie tylko „własnego kąta”; chcą również, by gwarantował on podstawowe wygody, niezbędne współczesnej rodzinie. Posiadanie własnego, nowoczesnego mieszkania nie jest tylko kwestią samopoczucia jego mieszkańców; wpływa zasadniczo na rozwój demograficzny i dlatego przestaje być jedynie przedmiotem indywidualnej troski.

Znany jest powszechnie młodym patronat nad budowę

nictwem mieszkaniowym. Uzałężniony od lokalnych możliwości, przybiera różne postacie. Dzięki niemu do 1980 roku dodatkowo „przez młodych dla młodych” przybędzie 50 000 mieszkań. Tytuł właśnie rodzinom wcześniej spełnia się indywidualne pragnienia, by miały warunki do należytego wykonywania społecznych funkcji.

Oglądając się nieco wstecz trudno nie dostrzec, że standard życia polskich rodzin wyraźnie się podniósł. Przede wszystkim poprawiły się warunki życia rodzin, znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji — rodzin niepełnych, których jest w kraju 800 000. Stworzono system preferencji dla samotnych kobiet, wychowujących dzieci. Znowelizowany został kodeks opiekuńczy. Rozwiązano wiele spraw do niedawna jedynie postulowanych, takich na przykład jak przedłużenie urlopów macierzyńskich, bezpłatnych urlopów na wychowanie dziecka. Zrównano uprawnienia pracowników fizycznych i umysłowych itp. Wszystko to jest niekwestionowanym osiągnięciem, uzyskaniem sporym społecznym wysiłkiem.

Nie znaczy to wcale, by w sprawach rodziny, w szczególności młodej, nie było już nic do usprawnienia. Zbyt wiele jest np. rodzin rozbitych. Gdy przypominąć, że 15 procent domowych budżetów przeznaczają na alkohol i papierosy, rodzi się przekonanie, że znacznie więcej niż w materialnej pomocy dla rodzin jest do zrobienia w sferze kształtowania postaw. Nie zawsze skuteczne są starania profilaktyczne, chroniące dzieci przed trwałymi schorzeniami, za co sto pomoc dla rodziny widzi się jedynie w kategoriach możliwości szybszego uzyskania mieszkania, większych pożyczek, zwiększonych ulg. Są to oczywiście sprawy ważne, ale oprócz nich istnieją inne, które stale winny się znajdować w polu widzenia.

Pomoc organizacji młodzieżowych dla „swoich” rodzin ma właśnie dlatego tak wie-

lokiernikowy, uwzględniający nie tylko materialne potrzeby — charakter. Oprócz wspomnianych już patronatów nad budownictwem polski ruch młodzieży postulował uregulowanie kilku innych, istotnych dla młodej rodziny spraw. Na przykład we wrześniu 1977 roku Rada Ministrów podjęła decyzję w sprawie rodzin studentów. Uregulowano sytuację studentki-matki, zapewniło uczącym się rodzicom osobne pokoje w akademikach, przybywa żłobków dla potomstwa studiujących; rodziny te są też uprzywilejowane przy rozdziale funduszu stypendialnego oraz innych świadczeń uczelnianych.

Dwa lata wcześniej rząd na wniosek wszystkich organizacji młodzieżowych podjął uchwałę o ustanowieniu kredytów dla młodych małżeństw, z którego skorzystały setki tysięcy rodzin. Zdarza się jednak i tak, że zakładowe organizacje ZSMP wykazują niejednokrotnie za mało starania o pełne wykorzystanie zakładowych funduszy socjalnych, z bezzwrotnymi pożyczkami własnymi.

„Wszystko dla młodych małżeństw” — to hasło kolejnego patronatu młodzieży, tym razem na handlu. Ma on wpłynąć na zaopatrzenie rynku we wszystko, co młodym rodzinom niezbędne, choć nie jest to obecnie łatwe zadanie. ZSMP organizuje też m. in. „Studia wiedzy o rodzinie”, wiejskie szkoły zdrowia. Wśród studentów rozwija się akcja „4 razy M” — „Miłość, miłość, małżeństwo, macierzyństwo”; wszystkie związki młodzieży w różnorodnych formach przysposabiają swych członków do życia w rodzinie.

Nieliczne przytoczone tu przykłady pomocy dla młodej rodziny mówią o różnorodności potrzeb i możliwości sprostać im. Chociaż pomoc ta jeszcze nie zawsze i nie wszędzie jest taka, jakiej młodzi potrzebują, wszędzie wyzwała nowe inicjatywy, których w tych sprawach nigdy nie za wiele.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Rodzina zaczyna być w chwili narodzin pierwszego dziecka. Gdy małe białe zawiątniki zaczynają dyrygować swoim otoczeniem i rozkłada najbliższym zupełnie nowe role. Ale zanim w domu stanie to łóżeczko, za wisną w łazience pieluszki i dni wypełniają się butelkami, papkami, kąpaniem, spacerem — cudu narodzin dokonuje natura. I lubi, by w tym nie przeszkadzać jej ni to lekceważeniem, ni też próbami jej przechrzta. Woli, by stosować się do jej wymagań.

Jakich? O tym i o innych sprawach tak ściśle związanych z narodzinami rozmawiają z lekarzami, pracownikami naukowymi Instytutu Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej w Poznaniu, z docentami Zbigniewem Słomko, Marianem Obarą i Romualdem Biczysko.

Zegar biologiczny dość szybko wskazuje czas, w którym

kobieta może urodzić dziecko. Dziewczyny dorastają szybko, rozwijają się i właściwie kilkunastoletnie — mogłyby zostać matkami. Tylko, że sama możliwość wydania na świat małego człowieka, nie jest równoznaczna z dojrzałością do macierzyństwa. Matką zostać znacznie łatwiej niż nią być. Dlatego też moi rozmówcy tak silnie podkreślają konieczność równoczesnej dojrzałości emocjonalnej, społecznej. Tak, żeby o narodzinach mógł zdecydować świadomy wybór. Nie przypadek. A przecież często bywa inaczej. To prawda, że bardzo młodziutkie matki z trudem sobie radzą — często nie potrafią zapewnić dziecku pełnej rodzinny, właściwych warunków socjalnych, materialnych. Ale z drugiej strony łatwo tu popaść w inną skrajność. „Mamy, jeszcze czas — powiedzą małżonkowie. Najpierw trzeba na ciężej się włożyć, nie wchodzić z jednym obowiązkiem w drugie. Warto wprzód

Zanim

zagromadzić co trzeba — samochód, mieszkanie, trochę wrażeń z podróży... A dziecko? Dziecko potem?”

Tylko, że to potem może się nie zbliżyć i ani się obejrzeć, gdy wskazówki biologicznego zegara ominą ten najkorzystniejszy na poród okres.

Lekarze są zgodni — pierwsze dziecko powinna kobieta urodzić przed ukończeniem 25 roku życia. Potem w miarę na rastania lat zwiększa się ryzyko. Na przykład — wada rozwojowa zwana mongolizmem, lub zespół Downa, zdarza się u jednego dziecka na 850 urodzonych przez kobiety, które nie ukończyły 30 roku życia. Po następnych pięciu latach raz na sześćdziesiąt urodzin. Po ukończeniu przez mat-

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

U poznańskich trojaczek

Zawsze ktoś w domu

To zdjęcie przechowują na pamiątkę. Jedno z nielicznych w kraju, amerykańskie urządzenie wykorzystujące ultradźwięki, w październiku ubiegłego roku zarejestrowało na fotograficznej kliszy trzy ciemne plamy. Kilka miesięcy później owe trzy plamy stały się ciałem. Jan, Grzegorz i Krzysztof przyszli na świat w poznańskim Instytucie Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej. Inaczej mówiąc — „na Polnej”.

Trojaczki w dziejach Poznania są czymś niezwykłym. Ale to właśnie — Grzegorz, Jan i Krzysztof Domaradzcy to ewenement nie tylko w skali kraju. Ich przyjście na świat odnotowano zapewne na marginesie wydarzeń polskiej medycyny, bowiem podtrzymanie płodu, urodzenie i utrzymanie przy życiu trojaczek płci męskiej uważa się w świecie medycznym za osiągnięcie. Z trzema dziewczynkami lub z trojczkami odmiennej płci sprawa jest mniej skomplikowana. Z trzema chłopcami — kłopot.

Kiedy jeszcze mały kłopot wierzili się w inkubatorach, a ich trzyletni brat Mikołaj był u dziadków — rodzice Danuta i Zbigniew Domaradzcy, lektorzy języka angielskiego w Studium Języków Obcych poznańskiej Akademii Medycznej zastanawiali się nie tyle nad tym, co dalej, lecz — jak dalej. Rodzina, która powiększyła się tak znacznie i tak nagle ma bowiem potrzeby nieco odmienne niż każda inna, nawet równie wielodzietna. Okazało się jednak niebawem, że o przyszłości rodziny Domaradzkich myślał i inni. Przy najmniej o tej najbliższej przyszłości.

Zbigniewa Domaradzkiego znam jeszcze ze studiów. To w tej opowieści dość ważne, bowiem tylko „po starej znajomości” zgodził się chwilę ze mną pogawędzić. Spotkanie takie nie jest łatwe. Nie dlate go, żeby Zbyszek miał coś do ukrycia. On po prostu nie ma czasu. Bo choć każdy na jego brak narzeka, jakże odmienne od innych powody ma mój rozmówca. Praca, pomimo że zorganizowana przez kierownictwo studium z ogromną dla niego życzliwością — absorbuje, żonie i dziadkom też trzeba pomóc, a i Mikołaj też ma

swoje prawa do ojca mimo że jest jeden, a tamtych trzech.

Ale najwięcej czasu pochłania mieszkanie. Domaradzcy są członkami spółdzielni na Włocławskich, oczekiwali na klucz cierpliwie, jak wielu innych. Ale co innego czekać w trójkę, a co innego w szóstkę. Wiedząc o pomocy prezydenta Poznania dostali na Osiedlu Przyjaźni M-5. „M-5 w nowym układzie, cztery pokoje, 75 metrów. Chcesz — pyta — podskoczmy zobaczyć”. Teraz na kawiarzynie serwecie Zbyszek rysuje: tu będzie mieszkać dzielnia trójka; w tym pokoju — Mikołaj; tutaj będzie nasz pokój do pracy, a ten — taki wspólny. Na razie w mieszkaniu uwijają się pracownicy spółdzielni, bo i ona postanowiła pomóc; to przecież będą „jej” trojaczki. Taka spontaniczna pomoc to wielka ulga. To trzeba przesunąć, tamto przestawić, jeszcze coś wymienić. Gdy już wszyscy się tutaj zjadą, nie będzie na to ani czasu, ani chęci, ani możliwości.

Mówi się, że początki są najgorsze. U Domaradzkich nie było źle. Akademia pomogła, na ile ją było stać. Dała trochę pieniędzy, przedłużyła matce urlop macierzyński do pół roku, dała nawet transport i ludzi do przeprowadzki. Na początku do pomocy przychodziła pielęgniarka. Jedna starsza pani z przychodni przy Kasprzaka przychodziła dłużej niż zobowiązywały ją do tego obowiązki. Bo przecież wciąż jest coś do zrobienia, a pranie i prasowanie praktycznie się nie kończą.

Pani Danuta wolnego czasu nie ma wcale. Najgorsze są za kupy. Jabłka na przednówku mają smak trocin. Ileż to razy zdarza się, że wyjdzie, by postać w kolejce, a że ma tylko chwilę, rzadko wtedy trafi, gdy akurat do sklepu „coś rzuci”. Czasem się zastanawia, kto wypija to wszystko mleko w proszku, skoro trzeba na nie wręczyć polować. Pieniądże? Gdy jest się młodym, silnym i chce się pracować — zarobić można, żeby na wszystko starczyło.

Na wiosenne (letnie?) spacery dzielnia trójka wyjeżdża w odkupionym po bliźniakach wózku. Na razie mieszczą się w nim wygodnie, ale skład widać spacerówkę na trojaczki? A

jeśli już nawet będzie, to jak wejść z nią do windy? A do tramwaju, do autobusu? Zbyszek przez chwilę zamyślił się, bo słyszał, że w NRD produkują się takie spacerówki. Rysuje mi na kartce mały omnibus, zastanawiając się, gdzie go można kupić. Jakkymś miał okazję się dowiedzieć, to spróbuję popytać. Wciąż pytam.

Małe dzieci — mały kłopot, duże... To trojaczki Domaradzkie są jeszcze bardzo małe. Być może kiedyś, kiedy będą już na tyle dorosłe, że pojmą tego znaczenie — ktoś im opowie, że ich urodzenie było jak kamień, który trąca lawinę jakże bezinteresownej, niekiedy solidarności. W tym, by ich dzieciństwo miało wszystkie najbarwniejsze kolorowe barwy, mają przecież teraz swój udział nie tylko ich rodzice i tych rodziców najbliżsi. Czasem w takich wydarzeniach wydaje się, iż lawina społecznego zainteresowania tylko czeka, by ją ktoś trącił. Nikt przecież nie zmuszał władz uczelni, by pomogły nie tylko materialnie; nikt specjalnie nie nakłaniał budowlanych, by mieszkanie „dla trojaczek” przysposobili najlepiej, jak tylko można; nikt nie zmuszał kolegów Zbyszka i jego studentów, by targali paki... Gdy ktoś potrzebuje pomocy, rzadko bywa sam i tylko niekiedy są to gesty na pokaz.

W rodzinie poznańskich trojaczek wszystkie problemy wielodzietnych rodzin widać z całą jaskrawością. Nieraz jeszcze, jak wiele innych rodzin, które przekroczyły standardowe pragnienie „dwa plus trzy” wiele spraw wymagać będzie interwencji i pomocy osób niekiedy bardzo postronnych. I nie o sprawy materialne, nie o doraźne potrzeby takich rodzin mi idzie. Gdy z ojcem poznańskich trojaczek zadumaliśmy się nad tym, jak dać im — najbardziej uderzyło mnie jedno: że zawsze w tym domu, pełnym dziecięcych swarów i śmiechu będą razem. Ze tylko niekiedy, gdy ktośś z dziadków znajdzie czas, będą mogli Domaradzcy pójść do kina, teatru, na „ubaw” lub choć by po prostu wyjść, by pogapić się na sklepowe wystawy. I tak już będzie przez wiele, wiele lat.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Stara teoria głosi, że człowiek rodzi się „tabula rasa”, jak czysta tablica, na której dopiero wychowanie pisze cechy charakteru; inni twierdzą, że przychodzi na świat z określonymi cechami osobowości, a wychowanie je tylko rozwija lub koryguje. Co do jednego są zgodni psycholodzy na całym świecie, że w wieku przedszkolnym kształtuje się dziecka charakter. Nie doceniamy znaczenia tego okresu. Wydaje się nam, że pierwsze lata wymagają tylko zabiegów pielęgnacyjnych — dbałości o wyżywienie, czyste majtki i pieluszkę; wychowanie odклада się na później. A tymczasem mały człowieczek uczy się świata dorosłych zabawom, niż przypuszczamy, chłonie atmosferę domu. Potocznie się mówi, że dziecko jest barometrem atmosfery domowej. Pogodne, ufnie lub skryte, znerwicowane.

Na pewno rośnie na nasze podobieństwo, czy tego chcemy czy nie. Wystarczy przyjrzeć się dziecięcym zabawom, aby dostrzec w nich świat doświadczeń, podpatrzony ze wszystkich szczegółami. Przedszkolaki przechwalają się: mój tatuś umie naprawić samochód, moja mama uszyła mi sukienkę. Mama, tata — najwyższe autorytety wczesnego dzieciństwa. Zaczyna je krytykować po latach, teraz — naśladować. Dziecko naśladuje tego, kogo kocha i tego, kogo obdarza szacunkiem. A w pierwszych latach życia nie ma w swoim otoczeniu nikogo, kto cieszyłby się większym prestiżem i większą miłością niż rodzice.

W naszym kraju powołano szereg instytucji odpowiedzialnych za wychowanie młodzieży. Służą one pomocą w kształtowaniu charakteru młodych. Bowiem przeświadczenie, że rodzicom wystarczy instynkt, wychowanie potrzeb — dawno okazało się fałszywe. Do wykonania każdej czynności zawodowej potrzebna jest fachowa wiedza, a do wychowania człowieka — wiedza i wychowanie człowieka. Mamy więc potrzebę poradni w chowawczo-zawodowych, uniwersyteckich powołanych dla rodziców program pedagogiczny społeczeństwa. Na znaczenie rodziny w systemie wychowania wskazywano podczas obrad VII Plenum KC PZPR, powołano Radę do Spraw Rodziny. Rodziny nie zastąpi żadna instytucja, bo dziecku potrzebny jest dom i Kochający rodzice. Wartości wyniesione z domu rodzinnego wpojone przez ojca, matkę, rodzeństwo

Ile czasu poświęcają rodzice dzieciom? Badania budżetów czasu rodzin przeprowadził GUS w 1976 r. Wynika z nich, iż ojcowie rodzin poświęcają dzieciom średnio 24 minuty dziennie, matki zaś 53 minuty. Czas poświęcany dzieciom zmienia się w typach rodzin i w ciągu lat. Na podstawie porównania wyników badań z 1976 r. z badaniami z 1969 r.

Nikt nie wyręczy rodziców

są najtrwalsze i decydują o rezultatach całego procesu wychowawczego. W trudnych okresach historii naszego narodu mieliśmy tego przykłady. Mimo okupacji, represji, domniemanych z powodzeniem uczyły patriotyzmu.

W czasach pokoju niektóre rodziny jak gdyby zapomniały o obowiązkach wychowawczych wobec dzieci. Są domy, w których ciężar wychowania chciałoby się przerzucić na instytucje, są domy, gdzie w nogi za coraz wyższym standardem dla dzieci nie ma czasu. Nie brakuje pieniędzy na drogie ciuchy, na zabawki, które jednak nie zastąpią matki i ojca.

Często dzieci rodzin dobrze sytuowanych wchodzą w kolizję z prawem. Na sali sądowej niejednokrotnie rodzice i dzieci spotykają się jak obcy ludzie. W rodzinnym domu nie żyli z sobą, lecz obok siebie. Obydwu stronom trudno sprycyzować kiedy stracili kontakt. Ojciec nigdy nie miał czasu, matka też. We wczesnym dzieciństwie były zmieniające się nianki, potem gospoście. — On taki mały, niczego nie pojmuje — mówili rodzice. Na wychowanie jeszcze będzie czas. Przecież to wszystko jedno, kto go karmi i ubiera. Potrzebni mu będziemy później, przy wejściu w życie. Będzie miał stosunki, koligacje i pieniądze. Uczucia? W naszych czasach nie ma miejsca na sentymenty — wzięli się. Ani nie zauważyli, jak obok nich wyrósł obcy człowiek.

Wcale nierzadko słyszy się opinie negatywne o młodości, że jest cyniczna, amoralna, na stawiona konsumpcyjnie. Zapominamy, że tę młodość wychowywali przecież domy rodzinne, z których czerpała wzorce. Przyglądała się postępowaniu najbliższych, postawie, którą prezentował ojciec czy matka, tę oficjalną i prywatną. Rodzice często skarżali się, że brakuje im czasu na wychowywanie, jak gdyby po legać ono wyłącznie na udziale lańdzu dobrych rad w wyznaczonym czasie.

Jak należy wychowywać na ogół wiemy, tylko z realizacją

tej wiedzy bywa różnie. Wiedzieć — wcale nie znaczy stosować. Każda rodzina, jak twierdzi profesor Jan Szczepański, bez względu na to, czy zdaje sobie z tego sprawę czy nie, stwarza podstawy przyszłego rozwoju osobowości. Wiele zależy od tego, czy rodzice są do tych funkcji przygotowani. Każdy pragnie przecież wychować dziecko na mądrego, prawego człowieka, a nie wstydkim się to udaje. Gdzieś błąd? Szuka się go zazwyczaj poza domem. Tymczasem do bry i zły wpływ wychowawczy wywiera przede wszystkim rodzina, chociaż wolimy o tym nie pamiętać.

Ani matki, ani rodzinnego domu nie zastąpią żadne instytucje, nawet najlepsze. Właśnie dlatego stworzyliśmy możliwość otrzymania trzytygodniowych urlopów macierzyńskich, przygotowujemy się do wprowadzenia zasiłków wychowawczych, które przedłużą bezpośrednią opiekę matki nad małym dzieckiem. Realizujemy plan pedagogizacji rodziców. Państwo świadczy rodzinie znaczną pomoc i jest ona coraz skuteczniejsza, lecz państwo nie może zastąpić rodziny. Los dziecka zależy przede wszystkim od jego rodziców. To oni muszą się troszczyć o wychowanie dzieci, jedzenie, naukę, kulturę. Społeczeństwo nie może rodziny wyręczyć w jej podstawowych obowiązkach — świadczenia niematerialne, kształtujące charakter naszych dzieci, są równie ważne, jak pozostałe. Kiedy z przy miłnego bobasa wyrośnie dryblas, to każdego rodzica satysfakcjonować będzie świadomość, że wychował swego następcę na człowieka uczciwego, mądrego.

Z biegiem lat zmieniają się normy moralne i kryteria ocen, ale kapitał wychowawczy, który wynosi się z domu, procentuje zawsze. Uczciwość, pracowitość, odwaga — to cechy, które nigdy nie tracą wartości i które należy przekazywać kolejnym pokoleniom. Ład społeczny i byt narodowy bierze swój początek w rodzinie.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

zacznie się rodzina

kę 40 — aż w co dwudziestym przypadku. Im starsza matka — tym częściej dzieci przychodzą na świat przedwcześnie, nie całkiem przystosowane do życia poza jej organizmem. Trudniej się chowają, ulegają przeróżnym zagrożeniom...

„Żeby tylko szczęśliwie urodzić, żeby dziecko było zdrowe, żeby...” — marzenia przyszłych rodziców są takie same. Tak samo prosząco patrzą na lekarza, jakby wszystko za leżało tylko od niego.

A przecież tak wiele czynników decyduje o zdrowiu małych przybyszów. Zdrowie rodziców przede wszystkim. Przy czym przewaga w tym matki jest kolosalna. Bo to prawda, że i ojciec może nie-

które swoje choroby przekazać wraz ze swoimi genami małemu, ale prawdą jest też, że luksus i komfort pierwszych 9 miesięcy w organizmie matki — zależy właśnie od niej. Kiedy na przykład ojciec choruje, to nie zawsze ma to znaczenie dla zdrowia dziecka. Kiedy jednak matka — to następstwa mogą być groźne i poważne.

O zdrowiu przyszłych rodziców mówi się chyba — w aspekcie rozrodu — nieco mało. I trochę za późno (najczęściej, gdy już coś się wydarzy). A przecież istnieje taka instytucja jak poradnie przedmacierzyńskie, poradnictwo lekarskie. Być może, gdyby ten obowiązek traktować i poważniej, i powszechniej — mniej trzeba by specjalistycznych interwencji lekarskich.

A potem — już w ciąży sto sunkowo łatwo ujawnić nieprawidłowości. Zapobiegać ich skutkom, chronić dziecko i



Graf — fot. Rybczyński

matkę. Przed tak ciężkim zagrożeniem jak zatrucie ciążowe — wystarczy się chronić codziennym badaniem wagi, moczu. To nietrudne. A jednak nie wszystkie panie chcą o tym pamiętać.

„Nie wiedziałam, nie sądziłam...” tłumaczą się potem w rozpacz, gdy zdarzy się tra-

gedza, gdy nawet najprecyzyjniejsza aparatura i coraz doskonalsza wiedza lekarzy-polożników nie mogą odwrócić tego, co już się stało.

Przeciwdziałaniem tej wiedzy jest powołane w Poznaniu w zeszłym roku „Młodzieżowe Studium Wiedzy o Człowieku”. To pomysł wspólny Instytutu Ginekologii i Położnictwa Kuratorium Oświaty i Wychowania i Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Na wykłady przychodzi uczniowie starszych klas ze szkół ponadpodstawowych. Raz w tygodniu. Po południu. Cykl lekcji „stawiania się rodzicami” trwa 6 tygodni.

W tym czasie słuchacze (było ich do tej pory 3000) otrzymują „dawkę” niezbędnej wiedzy. Zaczyna zwykle psycholog, potem lekarze położnicy wprowadzają dziewczęta i chłopców w tajemnice stawiania się człowiekowi. Na koniec z młodzieżą rozmawia pedagog.

Problematyka tych popołudniowych wykładów obejmuje problemy intelektualnego, moralnego, higienicznego, biologicznego i społecznego rozwoju. Dominują jednak zagadnienia biologiczne, bo w tej profilaktycznej działalności (taki właśnie sens nadaje się pracy Studium) sprawy medyczne odgrywają najistotniejszą rolę. Oczywiście, te wykłady nie nauczą wchodzących w życie ludzi kultury macierzyństwa, nie dadzą środka na bycie odpowiedzialnym za wydanie na świat dziecka. Nie uchronią też przed kłopotami związanymi z ciążą, porodem, zdrowiem kobiet i mężczyzn. Rozmowy lekarzy z młodzieżą nie ruszają sobie nawet prawa do tak głębokiego oddziaływania. Chodzi raczej o to, by wyposażać potencjalnych rodziców w taką wiedzę, w takie sygnały, które nie pozwolą stanąć bezradnie, wobec trudności. Podpowiedzą: jak, do kogo i po co się zwrócić.

JOLANTA LENAŚKOWICZ

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. Komisji Edukacji Narodowej
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI
w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1979/80

do następujących szkół:

- I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)
o specjalnościach:
a) grupy obróbki mechanicznej w zawodzie: tokarz,
b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie: ślusarz - spawacz.
- II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego):
o specjalności:
a) mechanik obróbki skrawaniem,
b) mechanik naprawy maszyn i urządzeń.
Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności. Uczniowie kończący Liceum mogą składać egzaminy dojrzałości.
- III. TECHNIKUM MECHANICZNEGO (5-letniego)
o specjalności:
obróbka skrawaniem.
Po ukończeniu Technikum uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia Technikum i tytuł technika - mechanika. Uczniowie Technikum Mechanicznego mogą składać egzaminy dojrzałości.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ
NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

1. Podanie.
2. Życiorys.
3. Świadectwo ukończenia VII klasy.
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr (półrocze) klasy VIII.
5. Świadectwo zdrowia.
6. 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI:

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8. Telefon: 32-19-49, codziennie od godz. 8 do 15.

praca

Rencista lub emeryt do lekkich prac w zakładach potrzebny. Dojazd autobusem miejskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94766g.

Murarz poszukuje pracy. Stryk, Iwona, 63-030 Kościerzyna Wlkp. 94772g

Fryzjerka, fryzjer potrzeba zaraz. Matelewska, 63-400 Ostrów, Kościelna 12. 94816g

Przyjmę pracę chałupniczą, oprócz szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94846g.

Uczeń do eukienki może się zgłosić zaraz względnie na rok szkolny 79/80. Dla zamiejscowych z mieszkaniem. Poznań, Dzierżyńskiego 66. 94854g

Mechanika samochodowego przyjmę. Szukała, Poznań - Piłkowska, Stróżynskiego 3. 94866g

Przyjmę galwanizatora do pracy. Poznań, ul. Przemysłowa 45ab. 94879g

Przyjmę pracę na taksówce w charakterze zamiennika, posiadam taksometr i koncesję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94906g.

Przyjmę murarzy - tynkaczy, praca stała, Poznań, ul. Drwoskiego 14 (Piłkowska). 94943g

Przyjmę kierowcę na Star 28. Informacje, telefon 459-17. 94953g

Kobieta - mężczyźni zatrudni ogrodnictwo. Luboń, Armii Czerwonej 170. 94993g

Małżeństwo przyjmie pracę portiera, dozorca i sprzątanie, warunki interesujące. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 95038g

Przyjmę murarzy na stałe, ul. Wolynska 30 godz. 7-15. 95047g

Do zbioru truskawek przyjmę. Madala, Chłudo wo przy dworcu. 95052g

Pielęgniarka dyplomowana - prowadzi prywatne przedszkole. Dzielnica Grunwald, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 95054g

Potrzebny przystaniowy Klubu Żeglarskiego w Kiekrzu. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 95170g

nauka

Kto podczy języka niemieckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94989g.

kupno

Taksometr kupić, telefon 67-31-58. 94753g

sprzedaż

2 tony drutu zbrojenowego 14 mm w kawałkach 2,20 m sprzedam. Janaszak, Witkowo, Strzałkowska 20. 95114g

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

W PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w POZNANIU

MOŻECIE ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY
PODEJMUJĄC NAUKĘ

w specjalnościach:

- MALARZ - TAPECIARZ
- BLACHARZ - DEKARZ
- POSADZKARZ - PŁYTKARZ, układacz wykładzin
- CIEŚLA
- BETONIARZ - ZBROJARZ
- MURARZ - MONTER konstrukcji żelbetowych
- MONTER wewnętrznych instalacji wod.-kan. i ogrzewczych
- NAUKA TRWA 2 LATA
- ŚLUSARZ - MONTER konstrukcji stalowych
- ELEKTROMONTER instalacji i urządzeń elektrycznych
- STOLARZ

NAUKA TRWA 3 LATA

Szkolenie teoretyczne odbywa się przez okres 3 miesięcy we własnej szkole, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie zdobywają na budowach i w warsztatach przedsiębiorstwa.

WYCZERPUJĄCYCH INFORMACJI UDZIELA
I PODANIA PRZYJMUJE:

Sekretariat Szkoły przy PUBR w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49 kod 60-171, telefon 67-60-11, wewn. 4 (dojazd tramwajem 1, 3, 13 do pętli Junikowo). 1376-K1

Bony Pekao sprzedam, tel. 33-36-66, godz. 18-12. 95048g

Kociot c.o. 2 m, kociot damski sprzedam, Ogrodowa 16 m. 1. 94689g

Białe kafelki sprzedam, tel. 622-304 wieczorem. 94732g

Bony Pekao sprzedam, tel. 67-47-54 po godz. 15. 94734g

Szafę antyk sprzedam. Swarzędz, Kościuszkowski 6. 94756g

Skórki norek na etołe ko rzysznie sprzedam, tel. 129-05. 94768g

Futro modne, nowe sprzedam. Tel. 222-338 po godz. 15. 94733g

Ukończono sadzonki goździków sprzedam, Poznań, Kopanina 57. 94794g

Drewno budowlane na drzwi i okna sprzedam. Os. Pilewska, Złoteńcowa 20. 94886g

Prasobieracz „Robot” - sprzedam. Jan Wojciecho wski, Rówień Wielki koło Czempina. 94887g

Owczarki szczeniaki Coki sprzedam. Poznań, Grochowska 88c m. 1. 94892g

Przyczepę campingową N 126B nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94932g.

Taksometr Poltax i komplet sprzedam. Warszawska 171. 94956g

Kiosk Waczywa - Owoce sprzedam. Janina Jencz ul. Jarzebowska 18 B5 m. 7 (Dębica). 95007g

Bulwocebuli frezji sprzedam. Piłkowska, Poznań, Omasińskiego 44. 95010g

Złoty zegarek kieszonkowy z dziewczką - antyk sprzedam, tel. 665-673. 95096g

Ciągnik Super z wyciągarcią i długim sprzedam tel. 790-345. 95075g

Sprzedam łowcę wyskokocieką, Mandziak, Jani kowo koło Poznania. 95106g

Aparat fotograficzny Praktica 12, lampę błyskową SLA sprzedam, tel. 651-71. 95104g

Motocykl BMW 250 sprzedam, Os. Kraju Rad parking przed blokiem 22 godz. 17-19. 94978g

samochody

Fiat 125, 1500 okazjonalnie sprzedam lub zamienię na 126p. Gotuski, ul. Szkolna 19, 62-063 Pale-dzie. 94664g

Korzystnie sprzedam samochód Syrena 105 rok produkcji 1977, mały przebieg, części zamienne. Koło, Toruńska 226. 94676g

Fiat 126p odbiór Polmo-zbyt sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94710g.

Syrenę 104, rocznik 1971 po kapitalnym remoncie sprzedam. Poznań, Janac ka 21 m. 25 po godz. 16. 94762g

Syrenę 105, rocznik 1975 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 94774g.

Sprzedam samochód Wart burg 353 de lux oraz nowe drzwi. Adres. Ry-szard Dyrka, Bierzgał 4, 62-302 Węglarki, gm. Wzeseń. 94684g

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Kombinat Budowlany Poznań - Wschód
w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY
bez egzaminów wstępnych
KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1979/80

w zawodach:

- TECHNOLOG montażu w budownictwie (cieśla, betoniarz, zbrojarz, monter konstrukcji żel.-bet., izolator, murarz)
- TECHNOLOG robót wykończeniowych w budownictwie (malarz, posadzkarz, tynkarz, szpa-chlarz, tapeciarz, szklarz, stolarz)
- ELEKTROMONTER
- MECHANIK maszyn budowlanych nauka trwa 3 lata
- MURARZ
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych nauka trwa 2 lata.

Zamiejscowci mogą korzystać z internatu szkolnego.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

dział pracy i plac Kombinat Budowlany Poznań - Wschód 60-650 Poznań, ul. Obornicka 227/229, p. nr 3, telefon 404-63, w. 1119. 1226-K1

UWAGA MŁODOCIANI!!!

DYREKCJA

WIELKOPOLSKIEJ FABRYKI
MASZYN ELEKTRYCZNYCH „WIEFAMEL”
w Poznaniu, ul. Kościelna 37

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW
(DZIEWCZYNKI I CHŁOPCY)

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodach:

- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMECHANIK

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończone 8 klas szkoły podstawowej.
- Dobry stan zdrowia.

PONADTO

OGŁASZAMY NABÓR UCZNIÓW
(CHŁOPCY I DZIEWCZYNKI) do przyuczenia

w zawodach:

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata w ramach Podstawowego Studium Zawodowego.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończone 16 lat życia.
- Ukończone 5 klas szkoły podstawowej.
- Dobry stan zdrowia.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Spraw Pracowniczych, tel.: 456-31 wewn. 21.
Dojazd tramwajem 7 i 8 lub autobusem 64.

1043-K1

Szukasz stałej lub dorywczej pracy
w atrakcyjnym zawodzie?

DOBRY ZAWÓD

motorniczego

tramwajowego

zdobędziesz

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

- Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydat otrzymuje wynagrodzenie
- Możliwość zatrudnienia w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy (minimum 50 godzin miesięcznie).

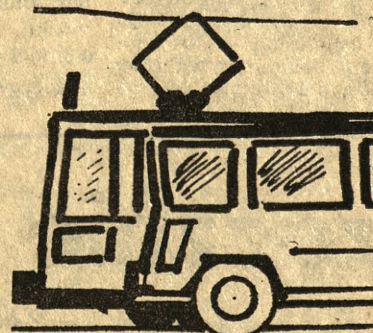
WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 20 lat
- dobry stan zdrowia
- wykształcenie podstawowe

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu,
ul. Głogowska, nr 131, telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.
1464-K1



UWAGA! — UCZNIOWIE KLAS VIII

„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ PRODUKCJI
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przemysłu
Spożywczego w Poznaniu

ul. Warzywna 19 na rok szkolny 1979/80

w następujących zawodach:

1. W dwuletnim systemie nauczania
— **MASARZ** — przetwórstwo mięsa
2. w 2,5 - letnim systemie nauczania
— **PIEKARZ**
— **CIASTKARZ**
3. w trzyletnim systemie nauczania

— **KUCHARZ** — **GARMAŻER**

w Zespole Szkół Gastronomicznych
w Poznaniu, ul. Podkomorska 49

Przyjmujemy również kandydatów do zawodu

— **ŚLUSARZ** — **MECHANIK**
— **ELEKTROMONTER**

przy Zespole Szkół Zawodowych nr 5
ul. Nowowiejskiego 29.

Zgłoszenia kandydatów z terenu miasta Poznania i woj.
poznańskiego przyjmuje Dział Służb Pracowniczych — Od-
działu Produkcji w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 55,
barak 18, pokój nr 10, telefon 675-681 w. 42. 1627-K1

praca

Spawacza gazowego przy
m. Praca stała. Poznań,
Kościełna 58a. 95431g

Młodzież szkolna pilnie po-
trzebna do pielienia po-
rów. Starolecka 196a. 95316g

Potrzebni do zbioru tru-
skawek wczesnych i póź-
nych. Poznań — Piatkowo
drogą do Moraska za to-
rami w prawo 400 m.
Krusz. 94556g

Przyjmę malarzy. Os. Ko-
pernika, ul. Galleusza 5c
m. 3. 95281g

Chora chodząca poszuku-
je opiekunki (kilka go-
dzin dziennie). Rynarzew-
ska 13 m. 8. 94870g

Dozorcę domu śródmie-
ści, dochodzącego zatrud-
nie zaraz. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
95427g

Zatrudnię na stałe pracu-
wnika w ogrodnictwie.
Lubon 3, ul. Długa 25, te-
lefon 32-21-85. 95167g

Do prowadzenia zakładu
kamieniarskiego przyjmę
zaraz rzemieślnika, wa-
runki bardzo dobre, za-
mieszczenie, utrzymanie
mieszkania, utrzymanie
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 95118g.

kupno

Cement, wapno, cegły
dziurawki, pianobeton (si-
porex) kupię, tel. 32-21-35
95168g

samochody

Fiat 128 listopad 1977
sprzedam. Polska 94. 95037g

Syrębę 104 tania sprze-
dam. Rutkowskiego 45c
m. 2. 95046g

Fiat 125p 1500 rocznik
1972 sprzedam. Poznań, ul.
Glebowa 5a. 94901g

Fiat 1500, rocznik 1973,
mały przebieg, sprzedam,
tel. 464-26 po godz. 19. 95458g

Syrębę 104 tania sprze-
dam. Poznań, Górecka 106
do godz. 16. 95469g

Zaporożca sprzedam. Po-
znań, Ułańska 10 m. 1. 95428g

Skodę S100 Lux sprzedam,
tel. 756-58 po godz. 16. 95262g

lokale

Kawalerkę komfortowo
umeblowaną sprzedam.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 95041g.

Pokój jednoosobowy w
najm. Białostocka 8,
piętro (Os. Warszawskie). 94840g

Kawalerkę lub M-2 wlas-
nościowe kupię. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 95083g.

Poszukuję mieszkania 2-
3-pokojowego, nieumeblo-
wanego na okres roku
Władość: Restauracja
„Swarzędz”, tel. 137-633
po godz. 18 lub oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 95434g.

Przedsiębiorstwo Wykonawstwa Inwestycyjnego
w Poznaniu, ul. Hawelańska 1

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

do nauki zawodu na rok szkolny 1979/80

w z a w o d z i e:

- **MECHANIK KIEROWCA**
pojazdów samochodowych
- **ŚLUSARZ — SPAWACZ**

Nauka trwa 3 lata.

Podania przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pra-
cowniczych Przedsiębiorstwa, tel. 20-32-41 w. 14. 1812-K1

komunikat

Wielkopolskiej Gry
Liczbowej „Koziołki”
dot. Gry z 10 czerwca
1979 roku.

Wygrane w I losowaniu
za 3 trafne 160,—
za 2 trafne 14,—

Wygrane w II losowaniu
za 5 trafnych 107.239,—
za 4 trafne 1.809,—
za 3 trafne 51,—
za 2 trafne 7,—

Wygrane w III losowaniu
za 3 trafne 21,—
za 4-cyfrową końców-
kę banderoli wypłaty po
2.500,— zł.

Za 3-cyfrową końców-
kę banderoli wypłaty po
300,— zł.

Gra nr 47 „3X10” z
dnia 10 czerwca 1979 roku.
Wygrane za 2 trafne po
zł 393,—

UWAGA!

W „Koziołkach” specjal-
na premia w wysokości
100.000,— zł na wygrane I
stopnia oraz w miesiącu
czerwcu br. 150.000,—
zł na nagrody specjalne,
w tym: 14-dniowe wy-
cieczki do Bułgarii i Ru-
munii.

Kolejne losowanie „Ko-
ziołków” i Gry „3X10”
odbędzie się w dniu 17
czerwca br. w Poznaniu
na Starym Rynku o go-
dzinie 12.

Kolektura dyżurna czyn-
na w każdą sobotę od go-
dziny 16 do 20 w Pozna-
niu przy ul. Fredry 7 —
parter.

2038-K1

Zawiadamiamy, że dnia 10 czerwca 1979 roku
zmarł zasłużony sportowiec i działacz Polskie-
go Związku Motorowego

mgr KAZIMIERZ KROTOSKI

były wielokrotny mistrz Polski, wieloletni dzia-
lacz naszego Związku i serdeczny Kolega, od-
znaczony licznymi resortowymi, związkowymi
i klubowymi odznaczeniami za wybitne zasługi
w sporcie katingowym.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składa

Polski Związek Motorowy
Zarząd Okręgowy w Poznaniu

1538-K3

Dnia 10 czerwca 1979 r. po długich i ciężkich
cierpieniach, zakończył swoje pracowite i peł-
ne poświęcenia życie, przeżywszy lat 56, nasz
najukochańszy mąż, tatuś, teść, dziadek
i brat, sp.

HIERONIM FOLTYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz.
13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Calliera 8a m. 10. 95444g

Dnia 11 czerwca 1979 r. odszedł nagle, prze-
żywszy lat 72, nasz kochany mąż, ojciec, teść,
dziadek i brat

TADEUSZ SIKORSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz.
8.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Kraju Rad 33 m. 78. 95389g

† Dnia 11 czerwca 1979 r. zmarła opatrzona
† Sakramentami św., nasza najdroższa i naj-
troskliwsza mama, teściowa, babcia i praba-
cia, przeżywszy lat 78

FRANCISZKA NAWROCKA

z domu Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm. o godz.
16.15 przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

Strapiona

rodzina

Swarzędz, ul. 22 Lipca 18 95401g

† Dnia 7 czerwca 1979 roku zmarła opatrzona
† Sakramentami św., nasza ukochana mama,
teściowa i babcia, przeżywszy lat 70, sp.

ANNA RAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Osiedle Czecha 27 m. 2. 1529-U3

† Dnia 10 czerwca 1979 roku zasnęła w Bogu,
przeżywszy lat 86, nasza kochana siostra,
szwagierka i ciocia, sp.

KAZIMIERA STROIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm.
o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

1545-U3

† Dnia 10 czerwca 1979 r. zmarł nagle opatrzony
† Sakramentami św., nasz drogi ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy lat 78, sp.

STANISŁAW KOWALSKI

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 13 bm.
o godz. 14 w kościele parafialnym w Lasku,
a pogrzeb o godz. 14.40 na cmentarzu w Wirach.

W smutku pogrążeni

synowie z żonami i wnuki

Lubon 4, ul. 1 Maja 19. 95336g

W dniu 10 czerwca 1979 r. zmarł kol.

ADWOKAT

KAZIMIERZ KROTOSKI

członek Zespołu Adwokackiego nr 7 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 czerwca 1979 r.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W Zmarłym tracimy serdecznego Przyjaciela
i znakomitego prawnika.

Zespół Adwokacki nr 7 w Poznaniu

1538-K3

Dnia 10 czerwca 1979 r. zmarł długoletni czło-
nek i działacz Automobilklubu Wielkopolskiego
wiele zasłużony dla rozwoju motoryzacji, a
zwłaszcza sportu katingowego, ceniony opie-
kun i wychowawca młodzieży

mgr KAZIMIERZ KROTOSKI

odznaczony Odznaką Honorową „Zasłużony w
Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Złota
Odznaka PZM i Złota Odznaka AP.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 czerwca o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu komunalnym na Ju-
nikowie.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składa

Zarząd Automobilklubu Wielkopolskiego

1552-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11
czerwca 1979 r. zmarł nagle, przeżywszy 59 lat,
mój kochany mąż i ojciec

EDMUND JAŁOSZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz.
10.10 na cmentarzu junikowskim.

Żona, córki i rodzina

Ul. Łukaszewicza 35b m. 4. 95372g

Dnia 8 czerwca 1979 r. zmarła

drh MARTA ŚNIEGOCKA

powstaniec wielkopolski, odznaczona Wielko-
polskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Ka-
walerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzy-
żem Za Zasługi dla ZHP.

W smutku pozostają

koleżanki z ZHP

95160g

† Dnia 11 czerwca 1979 r. zmarł nasz drogi
† ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 79, sp.

TEOFIL CHEŁMIŃSKI

powstaniec wielkopolski, b. długoletni kierow-
nik Wydziału Finansowego w Środzie, odzna-
czony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodze-
nia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
17.00 na cmentarzu parafialnym w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Środa Wlkp. 95405g

† Dnia 11 czerwca 1979 r. zmarł śmiercią tra-
giczną nasz syn, brat, szwagier i wujek, sp.

EUGENIUSZ PRYMAS

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
17.10 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążeni

rodzice z rodziną

Ul. Lachowicka 28. 95432g

† W dniu 10 czerwca 1979 r. zmarł przeżywszy
† lat 71 mój najdroższy mąż, najlepszy przy-
jaciel, nasz ukochany brat, szwagier, wujek
i stryj, sp.

STEFAN OGOŻEJA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
15.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Hangarowa 15, dawniej Jackowskiego 25. 95324g

† Dnia 10 czerwca 1979 r. zakończył swój pra-
cowity, pełen poświęcenia żywot, po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramenta-
mi św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroż-
szy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, prze-
żywszy lat 65

TEODOR NOWACZYK

członek ZBoWiD

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
16.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

95294g

† Dnia 11 czerwca 1979 roku po długich cier-
pieniach zasnęła w Bogu, nasza najukochań-
sza matka, teściowa, babcia, siostra i szwagier-
ka, przeżywszy lat 84, sp.

WŁADYSŁAWA WOŹNIAK

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm.
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Wspólna 25 m. 1. 1543-U3

† Dnia 9 czerwca 1979 r. zasnęła w Bogu na-
sza ukochana mama, siostra, teściowa i bab-
cia, przeżywszy lat 88, sp.

STANISŁAWA GARCZYŃSKA

z domu Hederych

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz.
8.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Sikorskiego 18 m. 8. 95236g

† Dnia 7 czerwca 1979 roku w 26 roku życia,
zgasiło nagle życie naszego najdroższego sy-
na, brata, wnuka oraz siostrzeńca i bratanika,
sp.

JACKA SŁAWOMIRA PRZYBYŁA

geograf

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm.
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Grunwaldzka 31. 1528-U3

† Dnia 7 czerwca 1979 roku zmarła nagle za-
kończywszy swój pracowity, pełen poświę-
cenia żywot, nasza kochana matka, teściowa
i babcia, przeżywszy 72 lata, sp.

STANISŁAWA BIEDA

z domu Lembiez

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 b.m.
o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

rodzina

Osiedle Piastowskie 59 m. 16. 1527-U3

† Dnia 10 czerwca 1979 r. zasnęła w Bogu na-
sza serdeczna przyjaciółka i szlachetny czło-
wiek, przeżywszy lat 72, sp.

OLECHNA ADAMCZEWSK

długoletnia pracownica HCF.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 15
bm. o godz. 12 w kaplicy cmentarza jeżyckiego,
po czym złożenie zwłok do grobowca rodzin-
nego,

o czym zawiadamiają w pełni smutku

rodzina Skwarnickich i grono przyjaciół

95404g

† Dnia 8 czerwca 1979 roku zmarł nagle, prze-
żywszy lat 42, ukochany mąż, ojciec, syn,
zięć, brat, szwagier i wujek, sp.

EUGENIUSZ JANICKI

nauczyciel dyplomowany, odznaczony Złotym
Krzyżem Zasługi.

</

CZERWIEC	Antonieta Luchana
13 Środa	
14 Czwartek	Boże Ciało
	Śniadanie: 4.30-21.15

TEATRY

POZNAN

OPERA — śr. g. 19 „Romeo i Julia”, czw. g. 19 „Tosca”; **DZIE DZINIEC SZKOŁY BALETOWEJ** (ul. Golebia) — śr. g. 20.30 „Pimpinone”;

MUZYCZNY — śr. g. 19 „Polska krew”, czw. — nieczynny;

POLSKI — śr. g. 19 „Kłucznik”, czw. — nieczynny;

NOWY — śr. g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”, czw. — nieczynny.

LALKI i AKTORA (MTP daw. 56) — śr. g. 13, 16, czw. g. 16 „Bamba w oazie Tonga”;

KABARET „TEY” — śr. g. 17.30, 21.

KINA

ŚRODA I CZWARTEK

CHODZIEZ Notec: „Powiedz, że ja kocham” (fr.), „Proszę słońca” (pol.).

CZEMPIN: „Jutro się policzymy kochanie” (cz.).

GNIEZNO Polonia: „Niezamek na kobietę” (amer.), „Transamerica express” (amer.).

GOSTYN: „Sędzia Fayard zwany szeryfem” (pol.).

JAROCIN: „Halo Szpicbródka” (pol.).

KALISZ Kosmos: „Tęcza” (pol.), „Wierna żona” (fr.), „Szczęśliwy” (amer.), „Stylowe” (fr.), „Dyl Sowidz” (NRD), czw. „Gdy obok jest mężczyzna” (radz.), „Panowie, dajcie ożony” (fr.), czw. „Lady Caroline Lamb” (ang.), „Sirena” (fr.), „Joe Kidd” (amer.), czw. „Inny mężczyzna, inna szansa” (fr.), „ABA” (szwedz.).

KEPNO: „To moja sprawa szefie” (cz.), „Śmiertelny pościg” (fr.).

KŁODAWA: „Bitwa o Midway” (amer.).

KONIN Centrum: „Edukacja specjalna” (jap.), „Twarz innego” (jap.), „Podarunek czarnej księżki” (radz.), „Główny przedmiot pożądania” (fr.-wł.), „Cztery muszkieterowie” (panam.), czw. „Gwiezdne wojny” (amer.).

KOŚCIAN: „Gwiezdne wojny” (amer.), czw. „Węgrzy” (węg.).

KROTOSZYN: „Jedynak na szosie” (amer.).

LESZNO: „Odbicie światła” (cz.).

NOWY TOMYŚL: „Czeka na pa na dziewczynę” (radz.), czw. „Szantaż” (ang.), „Chłopiec z burzy” (austral.).

OBRYCKO: „Powrót straconych” (jap.).

PILA Iskra: czw. „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Penpera” (amer.), śr. „Patt Garrett i Billy Kid” (amer.); Soł: „Białe Murzyny” (pol.).

PLESZEW: „Ostatni pocałunek z Gun Hill” (amer.), czw. „Powiedz, że ja kocham” (fr.), „Szkłane pałeczki” (radz.).

PNIEWY: „Godziny miłości” (norw.).

RAWICZ: „Dziwna kobieta” cz. I i II (radz.), czw. „Twarz innego” (fr.), „Koncert na patelnie i orkiestrze” (NRD).

ŚWIDWÓW: „Miłostka życia Bu dimara Trajkowicza” (jap.), czw. „Zagubione dusze” (wł.), „Kapitan Korda” (cz.).

SZAMOTULY: „Bitwa o Midway” (amer.).

SREM Klubowe: „Fal szczyt król” (ang.), czw. „Konik Garbusek” (radz.); Śniadanie: „S. czw. „Szpinak czyni cuda” (cz.-chołwacki), czw. „Stroszek” (RFR).

ŚRODA: „Niezwykła Sarah” (ang.).

TRZCIANKA: „Śr. czw. „One dwie” (węg.), czw. „Godzina koni” (jap.).

TUREK: „Dziwna kobieta” cz. I i II (radz.), czw. „Co mi zro bisz, gdy mnie zlaniesz” (pol.).

WALCZ: „Słoneczny pyp” (radz.), czw. „Wierna żona” (fr.), „No i co doktorowi” (amer.).

WIERUSZÓW: „Komisarz w spodniach” (fr.).

WRONKI: „Śr. „Nie taki zły” (fr.), czw. „Dom pod gorącym słońcem” (radz.).

WRZESNIA: „Białe mazuzy” cz. I i II (pol.), czw. „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-wł.), „Chłonek z burzy” (austral.).

WSCHOWA: „Śr. czw. „Bestia” (pol.), czw. „Przez Góry Skaliste” (amer.).

ZŁOTÓW: „Bitwa o Midway” (amer.).

RADIO

ŚRODA PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13.01 Melodie i rytmy Kuby; 13.20 IX Lubelskie Spotkania Wokalistów Jazzowych; 13.40 Kącik Melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c. d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c. d. (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radio kurier; 18 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Pół wieku piosenki polskiej; 19.15 Przejście przed laty; 19.40 Przed XIII Festiwal Folkloru w Płocku; 20.05 Śladem na szczytach interwencji; 20.10 Muzyka

Leszczyńskie

Wschowa przewodzi cukrowniom

Po raz drugi w ciągu dziesięciu lat załoga Cukrowni we Wschowie (w województwie leszczyńskim) wygrała współzawodnictwo pracy ponad sześćdziesięciu takich zakładów. Otrzymała za to sztandar ministra przemysłu spożywczego i skupu oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego. Zwycięstwo należało się za najlepsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne w minionej kampanii, najdłuższej w historii zakładu, bo trwającej aż 132 dni. Była to też kampania najtrudniejsza. Przerwy w dostawach energii elektrycznej, perturbacje z węglem, koksem i kamieniem wapiennym, zamrażnięte wahać z burakami jeszcze bardziej uaktywniły załogę, dały jej sposobność do udowodnienia, że umie sobie radzić z każdą przeciwnością.

„Musimy pracować dłużej bez względu na warunki, skoro udaje się nam wydobyc z każdego kwintala buraków więcej cukru niż gdzie indziej” — taka była wola wschowskich cukrowników, kiedy inne fabryki kapitulowały przed zimą. Cukrownia Wschowa przekroczyła plan produkcji cukru o 5,8 procent. Najwyższe okazały się parametry jakościowe, co pozwoliło z nadwyżką wykonać plan eksportu.

Wschowska cukrownia, najmniejsza w Leszczyńskim, jest dla pozostałych czterech takich fabryk w tym województwie niedoścignionym wzorem. Silnie rozwinięte współzawodnictwo wewnątrzzakładowe oraz kilkuletnie już zmagania o tytuł „Zakładu Pracy Socjalistycznej” wyzwalają kolejne rezerwy, rodzą inicjatywy. Pierwsza w kraju Cukrownia we Wschowie z powodzeniem wypróbowała prototypowy schemat oczyszczania soku, opracowany przez Instytut Przemysłu Cukrowniczego. Zmodernizowano bocznice kolejową, zmieniono sposób nawęglania w suszarni wysłoków. Najlepiej w skali województwa działał w ubiegłym roku zakładowy klub techniki i racjonalizacji.

Załoga Cukrowni Wschowa zadeklarowała w obywatelskim czynie 35-lecia zobowiązania wartości 7,7 mln zł. Już teraz znacznie rozmiary tych zobowiązań przekroczone — w pracach społecznych przy obiektach sportowych w Cukrowni, przy budowie dworca PKS we Wschowie i obwodnicy miejskiej oraz zagospodarowywaniu terenu wokół Domu Dziecka we Wschowie. Wartość wszystkich tych prac — 11,8 mln zł.

Trwają teraz przygotowania do kolejnej — setnej w historii zakładu — kampanii. Będzie to dla załogi tej cukrowni także kampania w roku finału konkursu o tytuł „Zakładu Pracy Socjalistycznej”, który to tytuł we Wschowie bardzo by chcieli zdobyć na własność. (tt)

Kaliskie

Półwiecze szkoły

Wczoraj w Ostrzeszowie odbyły się obchody półwiecza Szkoły Podstawowej nr 2, pełniącej funkcję placówki śro-

dowskiej. Z okazji 50-lecia szkoły jej patronką obrano Marię Dąbrowską.

Podczas akademii szkoła otrzymała sztandar. Ponadto odsłonięto pamiątkową tablicę oraz otwarto wystawę obrazującą historię i osiągnięcia tej placówki dydaktycznej. (ewi)

starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Kone. chopinowski z nagrań C. Arrau; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 9.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliznienia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 Aud. autorska A. M. Wasilewskiego; 10.30 O. Peterson solo i w duecie; 10.40 Sprawy codzienne; 11 C. Debussy „Images”; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy — Żywieckie; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Poematy symf. M. Karłowicza; 13 Aud. public. — Zawsze i wszędzie; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Symfonia Wiliama Boyce’a; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci „Prze czytajmy jeszcze raz”; „O krasno ludkach i sierotce Marysi”; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioterie; 16 Śpiewa I. Jarońska; 16.10 Forum kompozytorów; 16.49 „Zwycięstwo” — fragm. pow. J. Conrad; 17 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR — Dziecko i świat — „Panie kuratorze” — słuchowisko Grzegorza Ossypowicza; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagranicznego; 19 Forum kompozytorów; 19.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19.50 H. Wieniawski: Reverie; 20 Public. krajowa; 20.20 Opera w przekroju — J. P. Rameau: „Hippolyte et Aricie”; 21.40 Forum kompozytorów — A. Tansman; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu — Sandomira Weesera; 23.30 Mag. studencki; 23.35 Co słyszał w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Błękitny motocykl” — odc. pow.; 9.10 Herbatka przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Bluesy jazzu tradycyjnego; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W naci Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Lady nieuniknione” odc. pow. L. Prokora; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Pod batutą Z. Górnego; 16 Widzi mi się, widzi nam się; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muz. poezia UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dżw. — J. Conrad; „Złota strzała”; 19.35 Opera tygodnia; J. B. Lully; „Alcesta”; 19.50 „Błękitny motocykl” — odc. pow.; 20 Dym z papierosa; 20.30 Soul i smyczki; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiego wieku — Nowi Singers; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje S. Knothe;

23.05 Między dniami a snem. Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Na gitarze gra Carlos Santana; 8.10 W blasku siwy — aud. muz. o skrzypku K. A. Kulce; 8.25 Uwertury do oper polskich; 8.35 Sztuka kierowania zespołem — Adaptacja zawodowa; 9 Przed startem na wyższe uczelnie (chemia); „Kataliza”; 9.30 L. v. Beethoven: Kwintet Es-dur op. 16; 10 Przed startem na wyższe uczelnie (j. polski); „Głosy w tej samej sprawie”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kł. III lic. (j. polski); „U nas w Kossakowce”; 11.30 Toscanini prowadzi Wagnera; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda pływ; 13 J. angielski; 13.15 J. Fr. Haendel: Koncert F-dur nr 2 na zespoły instrumentów dętych i orkiestrę smyczkową; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Laureaci Festiwalu Folkloru w Płocku; 15.05 Radio wy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Karty ekonom.; 16.05 Postawy i wzory — „Głodość”; 16.25 Oszczędność stał; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa i gra Zb. Wodecki; 17.15 „Za Odrą i Ny sa” — magazyn spraw niemieckich; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.10 Wielkopolskie zespoły chóralne; 18.25 Dawni żeglarze — Pod bizantyjską banderą; 19 Studium wiedzy polityczno-społecznej — Udział Polski w inwestycjach RWPG; 19.15 J. francuski; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.20 W. Conover — przedstawia; 21.50 O zdrowie człowieka — Kli mał o reumatyzm; 22.05 Muzyka; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 Pomnikowe legendy; 22.50 Mazurki Chopina.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

CZWARTEK — PROGRAM I: 8.05 Łowicze pasiały; 8.25 Koncert przyjaźni; 9.05 „Powodzenia” — opow. M. Białoszewskiego; 9.25 Polska muzyka popularna; 10.05 Przejście Studia „Gama”; 10.30 Teatr dla Dzieci; „Ochłowy stawy” — cz. I; 11 W kramie operetki; 12.10 Linie i dźwięki — aud. na podstawie książki M. Konopnickiej; 13 Sł. die „Gama”; 15 Koncert żywcem; 16.05 Teatr PR: „Od korzeni drzewa do gąsienicy owocodajnej”; — cz. I; 16.50 Polskie zespoły jazzowe; 17.15 Studio Młodych — „Być romantycznym”; 18 Mele die estrady i ekranu; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert żywcem; 21.05 Wiosenny korowód tańca i piosenki; 21.30 Usłuchaj godzin — mag.; 22 Wiosenny korowód tańca i piosenki; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Wiosenny korowód tańca i piosenki.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny muzyki; 8.35 Soliści polscy; 9.30 Świąteczny dzień — fragm. pow. W. Reymonta „Chłopi”; 10 Koncert polskich muzyków

Konińskie

Niedziele Przyjaźni

Co roku latem Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje w kilku gminach województwa konińskiego tzw. Niedziele Przyjaźni, podczas których mieszkańcom proponuje się różne imprezy kulturalne i artystyczne. W tym roku odbyły się one w: Babiańcu, Kazimierzu Biskupim, Dobrej, Ładku, Golinie i Kleczewie. Prócz obejrzenia występów artystycznych mieszkańców zwiędzić mogli wystawę grafiki radzieckiej, plakatu „Aeroflotu”, a także uczestniczyć w wieczorze ballad rosyjskich prezentowanych przez aktorów Teatru Nowego z Poznania.

Zawsze dobrze przygotowane, z atrakcyjnym programem Niedziele Przyjaźni służą ożywieniu kulturalnemu gmin.

(woj)

Telefony

Na trasie E-12 w Górcie Wielkiej (Kaliskie), kierujący ciążnikiem wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z motocyklistą, którego z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

W Miłowicach (Kaliskie), z nieustalonych przyczyn zapaliła się stodola. Spłonęło znajdujące się w niej siano oraz meble, przechowywane tam przez rolnika. Straty wynoszą około 50 000 złotych.

Ogólnych obrażeń doznał kierowca motocykla WSK oraz jego pasażer, którzy na drodze z Dryżyny do Niechłubia (Leszczyńskie), uderzyli w tył przyczepy ciągnika.

Nadmierna szybkość była przyczyną wypadku w Leknie (Piłskie). Kierujący samochodem „Gaz” uderzył w drzewo, doznając poważnych obrażeń.

W Lubaszku (Piłskie), kierujący „Starem” doprowadził do zderzenia z motocyklistą WSK, którego kierowcę ciężko rannego przewieziono do szpitala. (jz)

popularnej; 10.30 „Wszystkie drzewa” — aud. poetycki; 11 Kone. chopinowski z nagrań K. Zimera; 12.05 Poranek K. Zimera; 13 Teatr PR: „Ziemia”; 13.45 Utwory M. Spisaka; 14.30 Fragmenty opery L. Cherubini „Medea”; 15 Teatr dla Młodzi; „Książę i żebrak” — cz. I wg pow. M. Twaina; 15.45 Forum kompozytorów; 17 „Noce i dnie” — fragm. pow. M. Dąbrowskiej; 17.20 Z różnych regionów Polski; 17.40 „Wśród nocnej ciszy” — rep.; 18 Jazz inspirowany folklorem; 18.35 „Dab Jagiello” — aud. public. krajowizna; 18.55 Ludwig van Beethoven: V Symfonia c-moll op. 67; 19.30 „Plejada gwiazd”; 21 Londyński koncert Shury Czerkaskiego; 22 Marc Antoine Charpentier — Te Deum; 22.30 „Ziel pomena przez wieki”; 23 Liryczna wokalnoinstrument. K. Szymanowskiego i W. Lutosławskiego; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

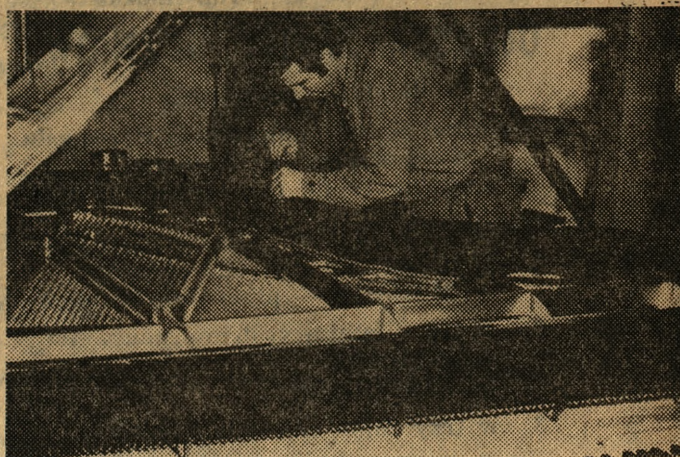
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 7.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.50 Ballady na głosy i instrumenty; 8.35 Co kto lubi; 9 „Błękitny motocykl” — odc. pow.; 9.10 „Madonna z Poreby”; — gra zespołu Laboratorium; 9.20 Wszystko o Bielanych; 9.40 Nowi śpiewają Chopina; 10 „Między wierszami” — mag. rozrywk.; 10.30 Powracający temat „Cień twoje uśmiecha”; 11 Pow. w wyd. dżw. — J. Conrad; „Złota strzała”; 11.30 Piosenki na fortepian; 12 „Ślady minionej kultury”; 12.30 Utwory skrzypcowe K. Szymanowskiego gra K. A. Kulka; 13.30 Piosenki na gitarze; 14.05 Sluch. K. Strzałki pt. „Ostatnia podróż Millera”; 14.30 Saksofon i smyczek; 15 Gdzie czas się zatrzymał — rep.; 15.20 Klasyki inaczaj; 16 „Zez” — sluch.; 16.25 Wibrato i smyczki; 17 W roli głównej E. Demarczyk; 17.30 Klasyki inaczaj; 18 Muzyka poważna; 19 Klasyki inaczaj; 19.35 Opera tygodnia; J. B. Lully; „Alcesta”; 19.50 Błękitny motocykl — odc. pow.; 20 Klasyki inaczaj; 20.40 Róża kwiat z kwiatów; 21.05 Muz. poważna; 21.08 Gwiazda siedmiego wieków — Nowi Singers; 22.15 „Herakles i Hydra” — sluchow.; 22.30 „Brzmienie ciszy” — wariacje na tematy Simona i Garfunkla; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje S. Knothe; 23.35 Dzieła O. Messiana.

Wiadomości: 7, 1.30, 8, 10.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Poznańskie Studio Nagrań przedstawia; 9 Spotkania przy mikrofonie; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Kone. dla młodzieży; 11 Za pominięciem kultury — W jaskiniach Adzantów; 11.35 Pasje, podróże, przygody — Spotkanie pod Andami; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzi; „Anielka” — cz. II; 13.10 Studio Stereo (ogólnop.); 14 Francesco i Laura — O Petrarce, jego życiu i epoce; 14.30 Studio Stereo (ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Współczesne — Dramaturgia radiowa pierwszego X-lecia Polski Ludowej; „Jak Kosska Napieralski lud podłaził z niewoli ratował”; 15.35 Pozna. Teatr Radiowy prezentuje przegląd słuchowisk; 17 Stereo — Gra Poznańska Ork. Rozrywk. PR i TV; 17.30 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich;

Z „Calisii” na sale koncertowe



Coraz częściej w salach koncertowych (nie tylko w kraju) spotkać można fortepiany z Kalisza. Instrumenty mistrzów z zakładów „Calisii”, grono których powiększają każdego roku absolwenci przyzakładowego, jedynego w kraju Technikum Budowy Fortepianów — odznaczają się coraz lepszymi walorami brzmieniowymi. (wig)

Fot. — R. Królak

Poznańskie

Nagrody dla hodowców

W trwającej na terenach Kombinatu Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Naramowicach w stawie zwierząt hodowlanych i eksportowych z województwa poznańskiego, zorganizowanej z okazji MTP przyznano hodowcom medale i nagrody.

Szczególnie dobrze prezentuje się bydło; każda z wystawionych krow daje rocznie powyżej 5 000 litrów mleka. Najwyższą wydajność 7 700 kg mleka o zawartości 4,4 procent tłuszczu miała w roku ubiegłym pięcioletnia krowa z Rolniczego Zakładu Doświadczalnego Akademii Rolniczej w Przybredzie. Najwięcej nagród i medali zdobyli wystawcy z tej placówki, a także z Kombinatu PGR Gajowo, Stadny Koni w Posadowie, i z Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Sielniku. Dwadzieścia medali za wystawiane buhaje przyznało Wojewódzkie Stowarzyszenie Unasieniania Zwierząt w Poznaniu.

Najwięcej złotych medali i nagród za trzodę chlewną uzyskał

PGR Goranin należący do Kombinatu Zydowo. Srebrnymi medalami uhonorowano wystawców z RZD w Przybredzie i rolnika indywidualnego Romana Tyblewskiego z Rabowic w gminie Swarzędz. Na groźono również fermę w Mścińszewie z Przedsiębiorstwa PGR Wojnowo za stawkę tuczników krzyżówkowych.

Najlepsze okazy owiec przedstawili RZD Swadzin — Złotniki na leżą do Akademii Rolniczej w Poznaniu, Przedsiębiorstwa PGR Nieprusze i Łabiszyn, Kombinatu PGR Bieganów i Zydowo oraz WOPR w Sielniku. Umianie jury zyskały sobie konie ze Stadniny Posadowo, Kombinatu Zydowo i Czempiń oraz Stad Ogierów w Gołźnie i Sierakowie.

Nagrodzone także hodowcy drobnego inwentarza, zwierzęcy łowne (w tym żubroni), rybaków i pszczałarzy.

Wystawa potrwa do 19 bm., dojazd autobusem 67 z ul. Marcinkowskiego. (emp)

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 6 — TTR — Uprawa roślin — Powt. wiadomości i przygotowanie do egzaminu; 6.30 — TTR — Mecha użycia rolnictwa (sem. 4) — Powtórzenie materiału i przygotowanie do egzaminu; 12.45 — TTR, R-TSS — Chemia (sem. 2) — Wybrane zagadnienia z chemii organicznej; 13.25 — TTR, R-TSS — Biologia (sem. 2) — Powt. „Ewolucja układów w kregowców” (po wtórzeniu); 16 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Dom i my” (kol.); 16.45 — Losowanie Małego Lotka (kol.); 17 — 20 minut z M. Mathieu (kol.); 17.20 — Klinika Zdrowego Człowieka (kol.); 17.45 — Dzień dobry w kregu rodziny (kol.); 18.10 — Wojskowy program historyczny; 18.35 — Środziemnomorskie przygody; „Spotkanie z historią” — film dokum. TV włoskiej (kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Con amo re” — polski film fab. (kol.); 22 — „Szansa” — program public. o Międzynarodowych Targach Poznańskich (kol.); 22.30 — Koncert Osłisa — program rozrywkowy (kol.); 23.10 — Dziennik (kol.); 23.25 — „Kształt słowa” — program public. kulturalnej (kol.).

PROGRAM 2: 17.25 Film Larni Czarnoksięskiej — „Sportowicze mimo woli” — polski film fab.; 18.35 — Dla zainteresowanych historią „Antyczny świat prof. Krawczuka — Aleksander Wielki” (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — Wieczór przygody i podróży m. in. filmy: „Na szczyt” — o polskich alpinistach w Pamirze — „Budowniczy Czarce” (kol.); 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — „Wszystkie już były” (kol.); „Muzyczne listy”. Wystąpią m. in. E. Starostecka, E. Bem, I. Jarońska; 22.35 — „Ocalenie od zapomnienia sercem i uśmiechem” — program public. kulturalnej (kol.).

CZWARTEK — PROGRAM I: 6 — TTR, R-TSS — Chemia (sem. 2) — Wybrane zagadnienia z chemii organicznej; 6.30 — TTR, R-TSS — Biologia (sem. 2); „Ewolucja układów w kregowców” (po wtórzeniu); 9 — „Proszę słońca” — polski film animowany (kol.); 10.05 — „Panstwo mrówek” — film dokum. prod. RPN (kol.); 10.50 — Klub Sześciu Kontynentów (kol.); 11.35 — Gra Garlicka (kol.); 11.55 — Recital pianistyczny (kol.); 12.35 — Dla dzieci: „Książeczka na grochu” — radz. film fab.; 14 — Wieloboki gwiazd — widowisko public. (kol.); 15.15 — Wszystko za wszystko z Edwardem Makulą — pilotem szybowym i samolotowym (kol.); 16.15 — Pod znakiem rodła — rep. filmowy (kol.); 16.40 — „Motylem jestem, czyli romans esterdyństwa lalka” — polski film fab.; 17.15 — Studio Sport; 19 — Wieczorynka (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Banacek” — odc. pt. „Skorupiaki kapitana Jacka” — film fab. TV USA; 21.35 — Pegaz — aktualna public. kulturalna (kol.); 22.20 — Na estradach świata — Demis Roussos (kol.).

PROGRAM 2 — SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE: 10.05 — Spiewa E. Starostecka (kol.); 10.10 — „A jeśli to miłość” — program poetycko-muzyczny (kol.); 10.40 — Spiewa Ola Maurer i Zbigniew Patela. W programie utwory z kabaretu „Piwnica pod Baranami” (kol.); 10.55 — „Ocalone od zapomnienia” — film dok. (kol.); 11.40 — Spiewa Irena Jarońska (kol.); 11.45 — Opowiadanie na zamówienie, cz. I (kol.); 11.50 — „Zapomniana pocałunki” — recital G. Łobaszewskiej (kol.); 12.10 — Opowiadanie na zamówienie, cz. II (kol.); 12.20 — „Legendy Podhala” — dr T. Chalubinski — Gawęda Jalu Kurka (kol.); 12.35 — Opowiadanie na zamówienie, cz. III (kol.); 12.45 — Spiewa E. Starostecka (kol.); 12.50 — Prawdy i legendy — „Pani na Wawelu” — film o prof. J. Szablowskim (kol.); 13.50 — Opowiadanie na zamówienie, cz. IV (kol.); 14 — Poczet aktorów polskich — K. Rudzki (kol.); 14.50 — W Starym Knie: „Kobieta to zagadka” — amer. film fab.; 16.15 — „Gdy królowali gwiazdy” — film przy pominający historię filmu polskiego; 17.25 — Spiewa B. Łazuka (kol.); 17.30 — „Dziesięć lat później” — w programie wspomnienia absolwentów warszawskiej PWST (kol.); 17.50 — Recital W. Młynarskiego (kol.); 18.50 — „Trybunał wyobraźni” — opera (kol.); 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „To wcale nie wielka sztuka” — recital A. Wyrodek (kol.); 20.40 — Wspomina prof. K. Michałowski; 20.55 — Zaproszenie do teatru „Kwadrat”; 21.15 — Piosenki na życzenie; 21.30 — Teatr Telewizji — R. Frelek i W. T. Kowalski: „Początek 1945” — no-mentarz — E. Osmańczyk.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56